Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 146 | Kraków, niedziela 30 czerwca 1929 | Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Próżnia

Skończył się proces przed Trybunałem Stanu. Ministrowie rozjeżdżają się na urlopy, na naczelnych stanowiskach władzy państwowej zostają zastępcy i zastępcy zastępców. P. minister skarbu, wygłosiwszy na różowo zabarwione expose, także dał hasło do wypoczynku wakacyjnego tym, którym czas i środki pozwalają na wypoczywanie. O Sejmie niema co mówić; jeżeli go nie zwołano w majuczerwcu, to z najmniejszem prawdopodobieństwem może to się stać w lipcu-sierpniu. Sejm będzie dalej istniał w stanie nieczynnym — rząd będzie rządził i wydawał rozporządzenia.

W życiu publicznem nastaje na pewien czas próżnia, która rozmaitym dyktatorom i dyktatorkom pozwala na „wyżycie" się wedle własnego widzimisię. Znamieniem tego osobliwego w państwie jeszcze — nominalnie w każdym razie — konstytucyjnem ustroju jest „epoka komisaryjna". Dotychczas komisarz był instytucją prawie stałą w samorządzie gminnym; obecnie zwyczaj ten zostaje i to masowo przeflancowany na inny teren samorządowy: na Kasy chorych. Zamiast potrzebnej i przez nikogo niezwalczalnej reorganizacji wprowadza się dezorganizację i to z wyraźnie określonym celem: walki z PPS, z jej rzekomo „tłustemi posadami" w Kasach. Jak te „tłuste posady" w rzeczywistości wyglądają, to inna rzecz; faktem jest, że komisarze kosztują Kasy znacznie i to grubo znacznie więcej niż wyszłe z wyborów zarządy.

Co to jednak rządowi szkodzi? Wszak nie on płaci 4-tysiączne pensje komisarzom. Płacą je ubezpieczeni, ponosząc w dodatku tę szkodę, że pieniądze ich zamiast na świadczenia dla chorych idą na komisarzy. I ci widocznie potrzebują sanacji w erze sanacji. Słusznie też można zadać pytanie, czy pracodawcy, tak z dotychczasowej gospodarki w Kasach niezadowoleni, będą obecnie zadowoleni, gdy komisarz i ich pieniądzmi będzie gospodarował.

To zresztą jest tylko jeden objaw ogólnej próżni w życiu publicznem. Mamy takich faktów więcej i to na każdym kroku. Rząd przez usta p. Matuszewskiego mówi (a przez p. ministra komunikacji Kühna już czyni), że państwo potrzebuje nowych dochodów. Pierwszy zapowiada nowe podatki, drugi już obciąża społeczeństwo sumą 150 miljonów rocznie w formie podwyższenia taryf kolejowych. I stąd wynika dla ludności pociecha, że myślą o niej, niestety w znaczeniu nałożenia na nią nowych ciężarów. To jest przecież naturalne następstwo próżni, w której żyjemy. Bądź co bądź Sejm nie byłby tak pochopny do nałożenia nowych ciężarów, tembardziej że ostatnie doświadczenia go nauczyły, że nie posiada kontroli nad pieniądzmi przez niego na określone cele uchwalonemi.

Dłużej klasztora niż przeora — napisał niedawno jeden z naszych organów partyjnych i został za treść pod tym tytułem skonfiskowany. Co znaczy jedna, co znaczy cały system konfiskacyjny na podstawie dekretu prasowego wobec skonfiskowania treści i istoty naszej konstytucji, naszego samorządu, naszego prawa do kontroli rządu? Sejm jest niegodny do kontroli — powiedziano na rozprawie przed Trybunałem Stanu, powtarzając ustnie to, co przed dwoma tygodniami powiedziano na piśmie. A czy całe społeczeństwo jest także niegodne? Czy społeczeństwo w wytworzonej wokoło niego próżni stało się także niegodne rządzić w gminie, w Kasach chorych, w instytucjach przez nie utrzymywanych? Tak się w rzeczywistości dzieje. Cały naród składa się widocznie z ludzi niedojrzałych, potrzebujących nietyle przewodnika ile dyktatora, który za niego myśli i działa, który nawet liczy za to na wdzięczność za życia i na nieśmiertelność po śmierci...

Ciężka to rzecz w jedenastym roku niepodległości widzieć, jak wszystkie wysiłki narodu zostają zmarnowane dla wytworzenia próżni, w której panoszy się wola biurokracji pod osłoną najwyższej w państwie powagi. Lato, czas wakacyj, nie nadaje się do czegoś innego, jak do obserwacji, do przygotowania planów i zorganizowania sił do walki. To — jak u nas się mówi — robi się; nietylko ze strony sanacji — wedle komunikatów PAT — robi się ruch i przygotowuje się łamanie kości.

Generał Józef Bem

Powracają zwolna do odrodzonej Polski rozsiane szeroko po planecie szczątki tych, co „widzieli światło słonecznych promieni, a sami do tych nie weszli przestrzeni". Wielu z nich zostało zapomnianych, wielu nieznanych żołnierzy 125-letniej wojny o wolność pozostało na wieki w obcej ziemi, niejednemu ze znanych szermierzy wolności, nie mogą zapomnieć dzisiejsi wielmoże odrodzonej Polski, że kochali zanadto wolność nietylko Polski samej, ale i ludu polskiego, że walczyli o wolną Polskę ludową, o nieprzedawnione prawo suwerenności ludu polskiego, nie o zmianę cara moskiewskiego na polskiego. Są jednak imiona o dźwięku tak spiżowym, okryte przed światem blaskiem takiej chwały, że zgrzyt wszelki zamilknąć musi, że nawet małość udrapowana w purpurę władzy musi pyszne czoło pochylić.

Imię generała Józefa Bema choć nieozłocone blaskiem powodzenia, do tych imion należy. Nie chwytała go się tromtadracka legenda, nie nadawał się na bohatera patrjotycznych romansów. W literaturze polskiej tak pełnej uwielbienia dla różnych romantycznych bohaterów poza niedołężnym „Bemem" Gąsiorowskiego osobą Bema zajmuje się jedynie Halicka w mało czytanych „Błędnych rycerzach". A jednak znano jego imię szeroko w Europie i ludzie wrodzy nawet sprawie Polski i sprawie rewolucji przyznawali publicznie że był to nieskazitelny patrjota i republikanin i człowiek wysoce szlachetny. Sąd to sprawiedliwy. I przed niepatetyczną wielkością człowieka którego śmiertelne szczątki legną jutro na wieczny już spoczynek w ogrodzie strzeleckim w Tarnowie, bo na wyznaniowych cmentarzach Polski niema miejsca dla bohatera, który w swej tragicznej wędrówce życiowej zatracił oficjalną przynależność do wyznań chrześcijańskich, mogą się bez wstydu pokłonić nawet ci, którzy nie mają zwyczaju bić pokłonów przed każdym ołtarzykiem narodowym.

Józef Bem był generałem i wojskowym z zawodu, ale nie miał nic wspólnego z tym, tak dobrze znanym doszłym do najwyższego w rozwoju w Prusach, ale rozwijającym się znakomicie i w innych krajach, typem członka kasty militarnej pełnego buty, kultu dla magicznego słowa rozkaz i pogardy dla cywilbandy. Byli tacy żołnierze w armji Królestwa Kongresowego. Byli oficerami polacy, którzy miotali pioruny na „buntowników" nocy listopadowej śmiących podnosić rękę na naczelnego wodza, byli generałowie, którzy noszeni na rękach przez natwny tłum cierpieli nad upokorzeniem że biorą władzę z rąk „jakiejś hałastry" i dążyli rozpaczliwie do tego by znów poczuć nad sobą stopę jakiegoś króla. Bem do nich nie należał. Szybko jeszcze przed powstaniem popadł w podejrzenie nieprawomyślności i został usunięty z wojska. Rok 1830 powołał go znów pod broń.

Jako pułkownik artylerji odznaczył się nietylko wybitnemi zdolnościami militarnemi, ale i odwagą niezwykłą nawet w mężnej armji powstańczej. Tą odwagą i przytomnością umysłu uratował pod Ostrołęką armję polską od ostatecznego rozgromu, podjeżdżając do frontu rosyjskiego na odległość strzału karabinowego i w tej odległości ustawiając działa. Od tej chwili nazwisko pułkownika Bema stało się głośne, choć sława i piosenka z większą uporczywością chwytały się marsowej postaci sprawcy klęski pod Ostrołęką, fanfarona Skrzyneckiego, niż w istocie zasłużonego Bema.

Na emigracji nie umiał być bezczynnym. Ta żądza czynu wprowadzała go nieraz w konflikty z przywódcami emigracji. Należał do tych, dla których sprawa wolności Polski i sprawa wolności Europy łączyły się nierozerwalnie. Patrjotyzm jego nie był egoizmem grupowym, nie wyrażał się w obojętności na wszystko co nie było Polską i dlatego żaden kąt Europy gdzie lud jakiś walczył z obcym czy rodzimym uciskiem nie był mu obcy. Wielu nie rozumiało tego. Najzacniejsi ludzie oburzali się, gdy Bem organizował legjon portugalski z pomiędzy emigrantów dla wsparcia dony Marji w walce o tron ze stryjem.

Co Polaków obchodzić mogą zamieszki portugalskie? Cóż z tego przyjdzie dla sprawy polskiej, że Portugalja mieć będzie konstytucyjną królowę a nie króla absolutnego? Pytano. Gorące serce Bema z tem rozumowaniem pogodzić się nie mogło. Tam gdzieś, na południowym krańcu Europy, krwawił się nieszczęsny naród zrywając od wieków wrosłe w ciało kajdany i Bem nie mógł zrozumieć, aby ta sprawa mogła być obcą demokracie polskiemu. Nie sformułował zasady solidarności międzynarodowej, nie głosił że ludzkość jest wielką ojczyzną, był żołnierzem i człowiekiem czynu nie socjologiem, ale czynem stwierdzał na każdym kroku że braci umie znaleźć wszędzie gdzie się walczy za wolność, że odczuwa cierpienie narodu „obcego" nie mniej silnie niż własnego.

Nadeszła „wiosna ludów" jak ją długo w historji nazywano. Dziś słuszniej nazwać by ją można przedwiośniem ludów. Pierwiosnki 1848 r. zważył ostatni podmuch wielkiej zimy dziejów. Krótko on trwał. Tylko 70 lat! Ułamek sekundy na zegarze dziejów, 2 pokolenia ludzkie.

Krótki, krótki dla historyka był ten przymrozek dziejowy, ale dość długi dla ludzi których życie ziemskie na ten właśnie przymrozek przypadło. Dość był długi, aby sępy zimy radosnem krakaniem objawiały światu, że oto wiosna pokonana na zawsze, że nigdy lato wolności i szczęście nie zawita na ziemię, że zima nadeszła po wiośnie by zakuć lądy i oceany w łańcuch lodowy niewoli na zawsze, na zawsze. Dość długi był ten przymrozek by w szale rozpaczy za zniknął jakoby na wieczność zorzą wolności wymarło, wyginęło całe pokolenie bohaterów, dość długi by wyrosło i zestarzało się drugie, które nigdy wiosny nie widziało i nie wierzyło by nadejść mogła, a gdy wyłoniła się niespodzianie z oparów krwi przelanej w wojnie światowej, ostatnim krwawym turniejci monarchów, trzask lodów pękających wziął za głos trąby archanioła Sądu Ostatecznego, a wybuchło jękiem za przemieniającym się w ich oczach w brudne błoto przepychem szaty lodowej zimy. My jednak, my pokolenie dzisiejsze, którym dano jest ujrzeć prawdziwą wiosnę ludów, wiemy, że to tylko ona oznajmia swe nadejście. Nie zatriumfowała jeszcze, zrywają się co chwila ostatnie konające podmuchy wichrów zimowych, ale choć w niektórych krajach Europy wichr faszyzmu mrozi jeszcze kwiaty wiosenne, tem silniej słońce wiosenne w innych przy-

grzewa. Dzień jeszcze, dwa w kalendarzu dziejów i wiosna ludów zajaśnieje w całym blasku. Ujrzymy ją śmiertelnemi oczami my, dzisiejsze pokolenie, dzieci **zwycięskiej** wiosny ludów.

A że jesteśmy pokoleniem wiosny ludów, nie uniżeniem jest dla nas oddać cześć bohaterom tamtego tragicznego, krwawego przedwiośnia, tym którzy w oparach własnej krwi w zimnym pocie rozpaczy beznadziejnej torowali nam ścieżki. To nie są dla nas trumny przegnite! Stokroć nam są oni bliżsi niż to dziś dopiero do grobu schodzące pokolenie wołające z rozpaczą o powrót błogosławionej zimy o dyktatora coby wiosnę na zawsze zaklął, odpędził. My i oni to dzieci wiosny ludów i mamy prawo spoglądać na nich nietylko z czcią potomków według ciała, lecz i z miłością braci według ducha.

Józef Bem był jednym z nich, był jednym z najpiękniejszych kwiatów tamtej przedwczesnej wiosny ludów choć szron starości pokrywał jego czoło w 1848 r. W wir walki rzucił się z niemniejszym zapałem niż niegdyś pod Ostrołęką. Na wieść o wybuchu rewolucji podążył do Lwowa, a nie znalazłszy tam możności działania do Wiednia.

Fale rewolucji odpływały już. Rewolucyjny Wiedeń ściśnięty żelazną obręczą wojsk cesarskich szykował się do rozpaczliwej obrony. Bem, jedyny może podówczas generał fachowiec, który oddał się bez żadnych zastrzeżeń sprawie rewolucji objął kierownictwo obrony miasta. Zygmunt Krasiński piszący w tym czasie swój wiersz: „Na dziś o Wiednju! Sobieskiego niema“, dyszący nienawiścią i radością z powodu przyszłej klęski rewolucyjnego miasta, nie wiedział, że nie brakło wśród obrońców nie tylko polskich żołnierzy, ale i polskiego wodza, choć bez innej jak cierniowa korony. Mniej szczęśliwym był ten nowy, republikański Sobieski. Mimo największej wysiłków energji, bystrości i zdumiewającej odwagi zdołał tylko przedłużyć opór o parę tygodni. Wiedeń padł pod żelazną stopą Habsburgów na lat 70, garść obrońców z Bemem na czele zdołała się przebić i przedostać na Węgry. Tam gorzał jeszcze bój, tam walczył o wolność jak się zdawało, cały naród, można było mieć nadzieję zwycięstwa i powtórnego przejścia Karpat ze zwycięską bronią w ręku.

Zbyt wiele miejsca zajęłoby tu opowiadanie dziejów tej nieszczęsnej kampanji, zbyteczne byłoby wyliczanie zwycięstw Bema militarnych. Był on niewątpliwie, jednym z najznakomitszych strategów swego czasu. Literatura wojskowa oddała mu dawno sprawiedliwość pod tym względem. Lecz my nie przed trumną wielkiego generała schylamy głowy, ale wielkiego szermierza wolności. Dla tego szermierza wolności kampanja węgierska była straszną, raniącą duszę do głębi tragedją. Dopiero na miejscu przekonali się uchodźcy polscy: Bem, Wysocki i inni, że naród węgierski walczy nie tylko o swoją wolność, ale i o niewolę Chorwatów, Rumunów i Słowaków, że wolnych Węgier bez ujarzmionej Chorwacji i Siedmiogrodu nie rozumie i nie chce. Przeciw sobie ujrzeli przerażeni szermierze wolności nietylko armje despotów lecz i narody chorwacki i rumuński walczące o swoje najświętsze prawa, przez dziki imperjalizm wepchnięte do obozu Habsburgów. Bemowi wypadło dowództwo w Siedmiogrodzie kraju czysto rumuńskim, musiał walcząc z armjami habsburskiemi i carskiemi dławić powstanie narodowe Rumunów, on powstaniec Polski.

Starał się zmienić ten stan rzeczy przeprowadzić ugodę między Węgrami a Rumunami. Bez skutku. Gdy udało mu się doprowadzić do skutku zjazd patrjotów rumuńskich celem zastanowienia się nad warunkami ugody, a którym on, Bem, zaręczył bezpieczeństwo osobiste, poza jego plecami wysłał rząd węgierski kapitana Hatvany z kompanją żołnierzy, który wkroczył na salę obrad i porwawszy dwóch najwybitniejszych przywódców powiesił ich bez sądu, aby pokazać energję węgierską i Rumunów przestraszyć. Skutki były nieuniknione. Walce na dwa fronty genjusz Bema podołać nie mógł. Pod ciężarem przewagi przeciwników i własnych zbrodni padły Węgry w 1849 r. zdradzone przez dyktatorów Görgeya, któremu drogę do władzy utorowała nieufność Węgrów do polskich generałów i Rumunów. Ostatni płomyk rewolucji 1848 r. zgasł. Zaczynała się noc długa, na pozór nieskończona.

Bem był z tymi, którzy nie mogli, nie umieli zwątpić. Wierzył do ostatniej chwili, że ujrzy jeszcze rozgrom caratu i rewolucję. Obrócił nadzieję w stronę Turcji stojącej wówczas w przededniu wojny z Rosją. Nie mylił się, sądząc, że militarna klęska Rosji byłaby hasłem do rewolucji przeciw caratowi. Przeceniał tylko siły Turcji. Nie mógł jednakże być przyjęty do armji tureckiej jako chrześcijanin. Wielu było awanturników którzy z lekkiem sercem zmieniali swą religię dla urządzenia sobie wygodnego życia na wschodzie. Bem nie był z ich liczby, ale w grze była ostatnia nadzieja. Ostatniego promienia nadziei ocalenia nie siebie, nie groziło mu nic osobiście, a karjerę wojskową miał wszędzie, lecz Polski i wolności Europy. Bem wyrzekł się chrześcijaństwa. Był to ostatni akt jego tragedji.

Szczęściem dla niego nie było mu dane doczekać 1855 r., który rozbił jego ostatnie nadzieje. Umarł w r. 1850 z wiarą, że przymrozek dziejowy niedługo już potrwa.

Dziś szczątki jego wracają do ojczyzny, szczątki patrjoty nie tylko polskiego, lecz patrjoty każdego ludu rwącego się do wolności, szczątki żołnierza, ale nie żołdaka, wodza wciąż przegrywającego, a jednak uwieńczonego chwałą.

Na progu prawdziwej wiosny ludów cześć bojownikowi jej przedwiośnia! Demokracja polska przyjąć może z czcią tego, co za nią krew przelewał na wszystkich polach Europy. Józef Bem powraca martwy do ojczyzny aby tym razem na marach być zwycięzcą. Wiosna ludów nadeszła, idee Bema zwyciężają. Niechże ten powrót, to ugięcie się całej Polski przed martwemi szczątkami rewolucjonisty z 1848 r. będzie zapowiedzią rychłego triumfu jego ducha. W. J. G.

Kongres kolejarzy

—o—

W Warszawie rozpoczął swe obrady VIII zwyczajny walny zjazd delegatów klasowego Związku Kolejarzy (ZZK), stanowiący jak gdyby 10-letni jubileusz życia i prac Związku.

I w obliczu tego jubileuszu właśnie stwierdzić można, że wśród wszystkich organizacyj zawodowych i w kolejnictwie i poza niem, klasowych czy innych niema Związku, za którym leżałaby przeszłość tak burzliwa i tak bujna działalność jak właśnie poza ZZK.

Pierwszymi, którzy Niepodległość, łączność wszystkich b. zaborów zamanifestowali już ogólnopolskim organizacyjnym zjazdem, byli właśnie **kolejarze,** ci, co przy pierwszych przejawach życia młodego organizmu państwowego przy pierwszych niejako uderzeniach jego tętna społeczno-gospodarczego, może najwybitniejszą odegrali rolę.

I tu właśnie zjazd (2 grudnia 1918 r.) powołał do życia ZZK jako **jedyną ogólną organizację zawodową polskich kolejarzy.**

Uchwała zjazdu nie została w pełni przeprowadzona, gdyż reakcja nacjonalistyczno-klerykalna zaczęła wkrótce potem na gwałt organizować związki żółte.

Ten wysiłek wraz ze wszystkiemi późniejszemi tysiącznemi szykanami i represjami przeciw ZZK **rozwoju uświadomienia i ruchu klasowego wśród kolejarzy wstrzymać nie był zdolny.**

ZZK rozpocząwszy odrazu i z pełnym rozmachem działalność swoją we wszystkich dziedzinach życia kolejarzy i działalność tę wzbogacając coraz to nowemi a śmielszemi przedsięwzięciami, których najchlubniejszy dokument stanowi przedłożone zjazdowi sprawozdanie — przetrwał wszystkie ataki i z prawa i z lewa, ostał się wśród wszystkich burz, wyszedł zwycięsko z kilkakrotnej „próby sił“ narzucanej mu przez reakcję, zlikwidował gruntownie komunistyczne warcholstwo wśród kolejarzy i dziś spogląda: **w przeszłość** swą i jej dorobek **z zadowoleniem,** które daje **praca uczciwa,** a owocna, **w przyszłość** z tą samą spokojną a niezłomną **determinacją i wolą zwycięstwa,** jaka przyświecała wszystkim jego poprzednim **walkom** z **reakcją** — w obronie kolejarzy i w obronie kraju...

Tak dziwnie losy rządziły, iż niemal każdy z poprzednich walnych zjazdów, miał za sobą w swym okresie sprawozdawczym jakiś moment burzliwy, by wyliczyć tylko r. 1921, 1923 i maj 1926. Zjazd ostatni wprawdzie tych samych wydarzeń w 2-letniej pracy Związku (1927—1928) nie posiada. Ale za to ma za sobą **bardzo bogate doświadczenie** z erą **pomajową,** o której delegaci kolejarzy zorganizowanych sąd swój wypowiedzą **otwarcie, uczciwie i bezwzględnie.**

Jak zawsze, tak i dziś Centrala Związku przedkłada zjazdowi szczegółowe sprawozdanie z licznemi fotografjami, wykresami i tabelami, ilustrującemi całą, bardzo różnorodną działalność Związku: organizacyjną w dziedzinie warunków pracy i płacy kolejarzy, w dziale finansowym, kulturalno-oświatowym, budownictwa domów związkowych, zapomóg i obrony prawnej i t. d.

Całość, jak zawsze, poprzedza sprawozdanie ogólne, przedstawiające społeczno-polityczne tło, na którem rozwijała się działalność ZZK. Jest to opis rządów sanacji pomajowej.

Sprawozdanie ostatnie powiększone jest o trzy nowe odrębne działy a więc: sprawozdanie parlamentarne, rozwój i prace gimnazjum ZZK w Wieleniu, tudzież w Warszawie teatr „Ateneum“, dwa kulturalne przedsięwzięcia ZZK wywołujące **podziw i uznanie nawet u przeciwników!**

Sprawozdanie to wraz z cyframi ilustrującemi rozwój i całą działalność ZZK zbyt jest obszerne a przytem ciekawe, by zbyć je można tylko kilku uwagami. Dlatego należy omówić je osobno.

Zbiera się ten zjazd — przy współudziale uczestników w wieloletnich walkach już zahartowanych i posiwiałych — w chwili dla Polski „wielce osobliwej“, gdy demokracja polska gotuje się do walki z grożącymi jej zamachami.

Kolejarze zdają sobie z tego sprawę, że **Polska pracująca** na kolejarzy zorganizowanych **liczyć może o każdej godzinie,** o tem świadczy końcowy ustęp przedłożonego Zjazdowi sprawozdania, który brzmi:

> „Że ZZK wraz z masami kolejarskiemi stoi dziś na stanowisku zdecydowanie opozycyjnem, to należy przypisać nie żadnej „partyjności“ ZZK — o czem ciągle kłamie świadomie „sanacja“ — ale tej całej gospodarce pomajowej, którą szkicujemy powyżej. Tę gospodarkę i politykę zorganizowani kolejarze zwalczać będą dopóty, dopóki się nie zmieni. A oparci o słuszność swej sprawy, o swą solidarność i braterstwo z całą zorganizowaną klasą robotniczą i o siłę moralną swej organizacji, kolejarze ani żadnych gróźb się nie ulękną, ani nie zegną przed żadną przemocą, bo w odpowiedzi na wszelkie próby zamachów potrafią wydobyć ze siebie tę siłę, którą reakcja przedmajowa nieraz już odczuła“.

Zjazdowi ZZK towarzyszą gorące uczucia i życzenia zorganizowanej klasy robotniczej, która w obronie kraju przed rządami reakcji z kolejarzami dwukrotnie już ramię w ramię walczyła.

Podwyżka komornego

—o—

Z dniem 1 lipca nastąpi dalsza 6% podwyżka komornego za najmniejsze mieszkania, t. j. złożone z 1 pokoju i kuchni bądź 1 pokoju lub samej kuchni. Skutkiem tego komorne za powyższe mieszkania na terenie byłego zaboru austrjackiego z dniem 1 lipca wynosi 73% przedwojennego komornego t. j. **77 groszy za 1 kor.** Nadto w Krakowie płatny jest w lipcu podatek wodociągowy za II. kwartał b. r. w wysokości 15% przedwojennego komornego (5 proc. mies.) tj. 16 groszy za 1 kor. Najmniejszy zatem lokator w Krakowie musi uiścić w lipcu tytułem podwyższonego komornego i podatku wodociągowego 88% przedwojennego komornego t. j. **92.4 gr. za 1 kor.**

Podwyżka nie dotyczy większych mieszkań, za które płaci się już 100% przedwojennego komornego. Podatek wodociągowy od większych mieszkań opłacają kamienicznicy.

Fajdanistan

I JEGO USTRÓJ POLITYCZNY

Po rozpędzeniu zjazdu kas chorych w Poznaniu nastąpiło rozwiązanie konferencji nauczycielskiej w Krakowie. Rząd energicznie tępi dążności „antypaństwowe".

„Antypaństwowe" jest teraz każde słowo krytyki, „antypaństwowa" jest każda wymiana zdań, „antypaństwowa' jest każda myśl samodzielna.

Zagrażają bytowi państwa kasy chorych i konferencje nauczycielskie, więc tępi się jedne i drugie.

Inspektor szkolny dr. Janik ośmielił się na konferencji nauczycielskiej krytykować niektó re z pośród tak często zmieniających się i pomiędzy sobą sprzecznych eksperymentów szkolnych. Za to z miejsca otrzymał dymisję, a konferencja została rozwiązana. Konferencja nauczycielska nie jest dla wymiany zdań, dla omawiania doświadczeń i szukania najlepszych metod pedagogicznych, lecz dla kiwania głowami. Zastanawiać się, dyskutować — nie wolno!

Pamiętamy czasy austrjackie. Wtedy rząd zaborczy nie rozwiązał ani jednej konferencji nauczycielskiej, nie dał doraźnie dymisji ani jednemu inspektorowi szkolnemu za krytykę programów pedagogicznych czy dydaktycznych. Ale wtedy żyliśmy w niewoli, pod uciskiem rządu najezdniczego. Teraz mamy niepodległość i żyjemy w wolnej ojczyźnie, teraz krytykować nie wolno.

Wolni obywatele mają obowiązek przyswoić sobie cnoty żołnierskie: subordynację, milczący posłuch.

Wszystko inne jest zakazane i karane, potępione i tępione.

Figle p. min. Matuszewskiego

P. min. Matuszewski w swojem przemówieniu na radzie finansowej stwierdził, że miesiące kwiecień i maj wykazują **nadwyżkę** dochodów skarbu państwa — okrągło **10 mil. zł.**, podczas gdy w z. r. wynosiła ona 22 mil. zł. Przyczyną tego jest postępowanie rządu, który wydaje pieniądze, gdyż nie chce „zamrożonych" nadwyżek(?)

Niestety nie możemy podzielać tak optymistycznej opinji ministerjalnej i jesteśmy zdania, że miesiące te wykazały **niedobór** skarbu państwa, a nadwyżka powstała sztucznie przez to, **że rząd zalega miesiącami z wypłatą zaległych należytości własnym obywatelom!** Poprostu rząd nie płaci własnych dostawców. Niedawno czytaliśmy w memorjale prezydenta m. Krakowa, że rząd zalega przedsiębiorcom, wykonującym roboty przy budowie **Akademji górniczej**, z wypłatą należnej im kwoty **200 tys. zł.** Dane te są nieścisłe o tyle, że zaległość należytości za same roboty murarskie przy tejże budowie wynosi około 200 tys. zł., a ogólne zaległości są znacznie większe. Niedawno czytaliśmy w „Kurjerku", że związek przemysłowców drzewnych wystosował do prezesa rady ministrów protest przeciwko **wstrzymaniu przez kolej wypłat dostawcom za drzewo!** Niedawno czytaliśmy w „Naprzodzie", że urzędnicy państwowi czekają bezskutecznie całemi miesiącami na wypłatę należnych im kosztów podróży!

Wobec tego śmiemy zapytać p. min. skarbu, czy wiadomo mu, że w urzędach państwowych zalegają całemi miesiącami a nawet dłużej stosy rachunków, nie realizowanych z powodu braku kredytu. Niech p. min. skarbu poleci podwładnym urzędom, by zestawiły kwoty zaległości tychże wypłat do końca maja b. r. i **zarządzi natychmiastową ich wypłatę**, gdyż wstrzymywanie wypłat potęguje tylko obecny kryzys gospodarczy i nie licuje z godnością wielkiego państwa. Chwalenie się nadwyżką wywołuje bolesne rozgoryczenie u tych, którzy czekają na należne im ze skarbu państwa kwoty. Lepiej się nie chwalić takiemi figlami.

Również szkoda, że p. min. skarbu nie podał, ile nas **kosztują ćwiczenia wojskowe i przeszkolenie rezerwistów.**

Położenie skarbu państwa jest w b. r. przecież tak krytyczne, że przed zarządzeniem ćwiczeń wojskowych pojawiły się pogłoski, że ze względów oszczędnościowych ćwiczenia wojskowe nie odbędą się w b. r. Niestety wiadomość ta nie tylko nie sprawdziła się ale przeciwnie ćwiczenia zarządzono w wielkich rozmiarach, co pociągnie za sobą olbrzyme koszta. Wielkie wymagania finansowe ze strony wojskowości są przyczyną, że dla innych skarb państwa zamyka swe podwoje. Wytrzymałość finansowa państwa powinna wytyczyć granice wydatkom wojskowym, gdyż państwo musi znaleźć pieniądze także na inne potrzeby.

Figlarz z p. min. skarbu jest wielki, gdy twierdzi, że rząd kończy budowy już rozpoczęte (?), a zaniechał budowy nowych budynków. Niestety i w tym względzie nie możemy zgodzić się z p. min.

W Krakowie musimy niestety skonstatować, że **rząd ani grosza nie dał z budżetu na r. 1929/30 na dokończenie budowy Akademji górniczej i kliniki ginekologicznej w Krakowie!**

Przecież zupełne wstrzymanie kredytów na Akademję górniczą, która przecież mogła być wykończona na nowy rok szkolny — wyprowadziło z równowagi tak spokojnego staruszka — jak prez. m. Krakowa, że wystąpił aż z memorjałem do rządu w tej sprawie.

Chyba, że p. min. skarbu mówi o przyszłości i w lipcu wyasygnuje budżetowe kredyty na dokończenie kliniki ginekologicznej, która święciła już 10-letni jubileusz budowy(!), oraz Akademji górniczej, żeby przypadkiem nie doczekała się takiego jubileuszu.

Niestety dotąd mowa p. min. skarbu a praktyka jego ministerstwa stoją w rażącej sprzeczności.

Kończąc apelujemy do p. min. skarbu, aby:

1) polecił bezzwłocznie wypłacić wszystkie zaległe rachunki dostawcom przedewszystkiem budowlanym, urzędnikom za koszta podróży i t. p. — a wtedy w sierpniu nie pochwali się nadwyżką za lipiec;

2) wyasygnował bezzwłocznie kredyty na dokończenie w Krakowie budowy Akademji górniczej, Kliniki ginekologicznej, IV. mostu na Wiśle i t. d.

W lipcu rozpoczynają się urlopy urzędników a więc także w dyrekcji robót publicznych, o ile więc pieniądze na czas nie przyjdą — dalsze roboty rozpoczną się w... zimie...

Z WYSTAWY

WYSTAWA „WOLNEJ SZKOŁY MALARSTWA I RYSUNKÓW" W KRAKOWIE.

W większych centrach sztuki bardzo poważną rolę spełniają wolne uczelnie artystyczne, jako instytucje, przygarniające te jednostki utalentowane lub jedynie zapalone miłością do sztuki, których zaawansowanie w umiejętności plastycznej nie może dostroić się do rygorystycznych wymagań oficjalnych akademij, albo też których zdolności kapryśną przechodzą drogą ewolucji. Te to pożyteczne wolne uczelnie dominują w szkolnictwie zagranicą, a wartość ich, rozkwit i rozgłos zależy głównie od dwóch czynników: osobistych kwalifikacyj pedagogicznych kierowników-artystów i tradycji, jaką tworzą talenty, rozkwitłe pod ich wpływem lub opieką.

Na gruncie krakowskim istnieje od 10 lat Wolna Szkoła Malarstwa i Rysunków — p. L. Mehofferowej. Dział rysunku i malarstwa prowadzi w niej Jerzy Fedkowicz, artysta o dużej kulturze malarskiej, a grafikę — Jan Rubczak, zaszczytnie znany od wielu lat grafik i praktyk w dziedzinie techniki akwaforty, mezzotinty, drzeworytu i litografji. Do szkoły uczęszcza około 40 uczniów i uczennic; nauka odbywa się dwurazowo, co daje młodzieży możność oddawania się nauce malarstwa i grafiki poza zajęciami w innych uczelniach lub godzinami pracy zarobkowej.

W szkole tej otwarto wystawę prac uczniów — dorobek całego roku. Niezawodnie najpoważniej przedstawia się dział malarstwa — akty i martwe natury — w którym na tle szkolnej produkcji wybijają się dwie utalentowane uczennice: E. Mertlikówna i K. Sinkówna, wykazujące duże poczucie kolorystyczne i troskę o wydobywanie formy kolorem, choć przed obiema leży jeszcze żmudna droga wysiłku nad pogłębieniem rysunku. Z innych godne uwagi są pejzażowe szkice Kaz. Schenklrzyka (martwe natury zbyt tępe i twarde), akademickie akty Z. Rafińskiego, impresjonistyczny akt p. Białkówny, oraz skromne, przyciszone w kolorze prace B. Mroczkowskiej. Rozmaitość w poszukiwaniach malarskich, mimo pewnej zgodności w ogólnej wytycznej linji, świadczy dodatnio o pedagogicznych zdolnościach prof. Jerzego Fedkowicza.

Bardzo dodatnio prezentuje się szczupły ilościowo dział grafiki, dowodzący niezbicie, że kierownicza ręka prof. J. Rubczaka prowadzi uczniów najkrótszą drogą do źródeł tajemnic graficznej sztuki. Celuje tu M. Józefowiczówna mezzotintowym pejzażem i akwafortową główką, oraz E. Mertlikówna, której mały rysunek aktu, skomponowany w formie, wyróżnia się z pośród innych prac.

Najsłabiej przedstawia się sala rysunków aktów, choć ilość prac wystawionych świadczy, że ten dział nauki nie jest kopciuszkiem w szkole. Jedynie syntetyczny w formie akt męski, wykonany przez p. Józefowiczównę, stoi na poziomie prac malarskich — poza tem dyscyplina obserwacji lub ujęcia widzianego kształtu nie dostarcza materjału do rozważań pozytywnych wyników, jakie dać może wolna szkoła. Jest to nieuchronna konsekwencja „młodości" szkoły, która rok rocznie otrzymuje element nowy, niezdolny do wytworzenia tradycji, atmosfery sumiennej pracy i poziomu celu. Wolna szkoła nigdy nie ma na celu przygotowywania do egzaminu w innych uczelniach artystycznych. O zrozumienie tej prawdy trudno u nas.

Tadeusz Seweryn.

PRZEGLĄD LITERACKI

Juljusz Stanisław Harbut: **PO PROCHY GENERAŁA BEMA.** Wrażenia i rozważania z podróży przez Rumunję, Bułgarję, Turcję, Palestynę i Syrję. Z 30 fotografjami i ilustracjami. Warszawa 1929. Skład główny: Książnica-Atlas. (Stron VII i 191).

Świeżo wyszła z druku ta zajmująco, żywo i z polotem napisana książka, w której dr. Harbut zdaje sprawę ze swej podróży do grobu gen. Bema w Aleppo, podjętej celem stwierdzenia tożsamości i identyczności grobu. Obszerniejsze sprawozdanie z tej interesującej książki zamieścimy niebawem.

„SZTUKI PIĘKNE". Numer 6 rocznika V za czerwiec 1929 roku pod redakcją prof. Władysława Jarockiego ukazał się w handlu. Treść numeru: 1) Malarstwo węgierskie — Stefan Reti; 2) Kronika artystyczna. Numer zdobi 30 reprodukcyj w tekście oraz 1 wielobarwna rotograwjura z obrazu Wł. Jarockiego „Hucułka"; 1 wielobarwna autotypja z obrazu P. Szinei-Merse'go „Huśtawka" i oryginalny drzeworyt T. Cieślewskiego (syna) „Baptysterjum we Florencji". Cena pojedyńczego numeru zł. 6. Prenumerata kwartalna z przesyłką zł. 17. Do nabycia we wszystkich księgarniach i w administracji „Sztuk Pięknych", Kraków, Wolska 19.

Czas odnowić przedpłatę na lipiec

Przed podpisaniem ugody meksykańskiej

JAKIE ZNISZCZENIA SPOWODOWAŁO POWSTANIE KLERYKALNE W MEKSYKU

Coraz więcej przychodzi wiadomości z Meksyku, że kler tamtejszy dobija targu z prezydentem Gilem. Sam przebieg jednak rokowań nie przenika widocznie do prasy. Ale dygnitarze kościelni wracają... Ale kościoły, zamknięte z ich rozkazu na znak protestu, względnie klątwy na rząd „bezbożników" otwierają swoje podwoje. Jeden z dzienników francuskich tak opisuje masowe pielgrzymki do cudownego obrazu Matki Boskiej z Guadalupy, w pobliżu stolicy Meksyku, — z dziękczynieniem za wznowienie nabożeństw: Wstrząsające sceny odgrywały się wewnątrz świątyni, gdzie kler nie odprawiał nabożeństw **od trzech lat.** Wierni powoli czołgali się na kolanach wzdłuż głównej nawy kościelnej do ołtarza Madonny, składając na nim świece...

Pobożny lud korzący się przed swoją patronką w niebie.

A teraz posłuchajmy, co z tej pobożności potrafili wydobyć rzekomo ku czci Chrystusa mienerzy klerykalni. Oto bilans z **dwóch miesięcy,** podany przed paru dniami przez **„Głos Narodu" — bez słowa komentarza** — ze sprawozdania rządu meksykańskiego: straty w ludziach (przez dwa miesiące) **4.000** zabitych — ponad **10.000** rannych. Straty w dziedzinie samych udogodnień komunikacyjnych: około **1.000** kilometrów zniszczonych torów kolejowych, ponad 40 mostów wysadzonych w powietrze. Ogółem, doliczywszy straty w budynkach i wogóle w mieniu obywateli, osiąga się sumę około **60.000.000 dolarów.**

Wprawdzie, co do ostatnich faz powstania, wszczętego przez klerykałów, pobożna prasa u nas dowodziła, że nie oni wyłącznie się biją, że oburzenie na tyrańskie rządy znalazło swój wyraz i w rokoszu paru generałów. W rzeczywistości zaciągająca się ruchawka klerykalna zachęciła i różnych warchołów — przysłowiowych, gdy mowa o Meksyku — do próbowania szczęścia na własną rękę w nadziei, że obalenie obecnego prezydenta dałoby im władzę w ręce. Ale o Stanie Jalisco, gdzie do ostatka trwały walki, wiadomo, **że to było gniazdo klerykalnego buntu,** że tam bili się „cristeros"...

W pierwszych dniach czerwca zresztą zginął w boju jeden z wodzów klerykalnego powstania Gorozneta. Stan Jalisco to bardzo ciemna okolica Meksyku — tam najłatwiej było uczynić główną kwaterę bojową klerykałów.

Dodamy nawiasowo, że po podboju hiszpańskim, który za sobą przeszczepił był do Meksyku fatalne księżowładztwo, obecny stan Jalisco utworzył część obszaru, nazwanego Nową Galicją od nazwy Galicja, którą nosi jedna z prowincyj Hiszpanji.

Niegdyś — dodamy jeszcze — wydłużając ową nawiasową uwagę, dzisiejszy „as" endeckiej prasy, Neuwert-Nowaczyński, w austrjackiej nazwie Małopolski doszukiwał się pecha i powodów wspólnej nędzy z hiszpańską Galicją i ubolewał że polska imienniczka „nędzniejsza nawet od hiszpańskiej", że „z nędzy się tuczy tu kapłon kapłański..."

Otóż, dzięki naszej pracy — mimo, że klerykalna robota po dawnemu „popiera — jak pisał Nowaczyński — kapitalizm pański" duże kroki w kierunku rozbicia mroków klerykalnych poczyniono.

Natomiast hiszpańsko-galicyjskie stosunki przetrwały i w Jalisco i w wielu innych ciemnych zakamarkach Meksyku, choć władza hiszpańska runęła. I dlatego ten kraj nieszczęśliwy **nie może się kulturalnie podźwignąć, ani ekonomicznie rozwinąć — jest terenem wyzysku ze strony zachłannego kapitału Stanów Zjednoczonych.**

W tejże samej Guadalupie, o której była wyżej mowa, w roku 1848 Meksyk szarpany walkami domowemi i nie mogący dotrzymać kroku sąsiadowi, podpisywał w dniu 2 lutego warunki pokojowe, pozbawiające go terytorjów północnych na rzecz Stanów Zjednoczonych. Obecnie Stany Zjednoczone mogą przy potędze swoich kapitałów obejść się bez zaborów orężnych — mogą uzależniać od siebie i eksploatować słabsze republiki mocą przewagi swoich dolarów i opanowywania bogactw naturalnych obcego kraju.

I w dobie obecnej powstanie klerykalne, jak wskazywaliśmy, uniemożliwiło było poprzedniemu prezydentowi Callesowi próbę wyemancypowania Meksyku od najazdu kapitalistów amerykańskich.

Takie dobrodziejstwo pozostawia po sobie walka „cristeros" — prócz ruin powojennych. Nadto ludowi pokazano szereg zbrodni, które jakoby przyczyniają się do chwały boskiej! A więc n. p. takie zamordowanie Obregona, albo takie zamachy kolejowe, jak w lutym zeszłego roku na pociąg wiozący prezydenta Gila z żoną i dziećmi, przy którym tylko traf zdziałał, że bomba wybuchła dopiero po przejechaniu pociągu przez most — że nie nastąpiła straszna katastrofa!

W takiej kulturze i takiej cnocie chrześcijańskiej wychowują lud klerykali, gdy silnie się w jakimś kraju zagnieżdżą.

Wiadomości polityczne

—o—

CZICZERIN USUNIĘTY?

Dzienniki berlińskie podają za „United Press" wiadomość z Moskwy, według której Cziczerin przybędzie na krótki tylko pobyt do Moskwy, potem wyjechać ma z powrotem zagranicę w celach kuracyjnych. Urzędu komisarza spraw zagranicznych Cziczerin nie będzie mógł dalej sprawować. Wedle informacyj z kół politycznych moskiewskich zachodzi możliwość mianowania **na miejsce Cziczerina** obecnego komisarza handlu Mikojana. Obecny zastępca komisarza spraw zagranicznych Litwinow objąłby jedną z ważniejszych placówek dyplomatycznych zagranicą.

ORĘDZIE W ROCZNICĘ TRAKTATU WERSALSKIEGO

Prezydent Hindenburg i gabinet Rzeszy wystąpili z okazji rocznicy podpisania traktatu wersalskiego z apelem do narodu niemieckiego. Zarówno prezydent jak i członkowie rządu odmówili wzięcia udziału w obchodach, urządzanych przez prywatne stowarzyszenia nacjonalistyczne.

DRUGA RATA NA PANCERNIK

Na czwartkowem posiedzeniu Reichstag uchwalił w głosowaniu imiennem 240 głosami przeciw 172 socjalistów i komunistów drugą ratę na budowę pancernika „A". Dziewięciu posłów wstrzymało się od głosowania. Ministrowie socjalistyczni, z wyjątkiem kanclerza Müllera, który z powodu choroby nie był obecny w Reichstagu, w przeciwstawieniu do frakcji socjalistycznej głosowali za ratą.

Z TAJEMNIC „HEIMWEHRY".

Wiedeński „Arbeiter Ztg." ogłasza w dalszym ciągu dokumenty o Heimwehrze, z których wynika, że przywódcy Heimwehry zajmowali się w roku 1927 ewentualnością wojny włosko - jugosłowiańskiej. W maju 1927 r. odbyło się według „Arbeiter Ztg." posiedzenie zarządu Heimwehry, na którem omówiono stanowisko Heimwehry na wypadek wojny. Podczas gdy Heimwehra tyrolska oświadczyła się przeciwko Włochom, stanęła Heimwehra w Styrji i Karyntji po stronie Włoch i Węgier, a przeciw Jugosławji, wyrażając gotowość bronienia granicy austrjackiej przeciwko Jugosławji, w zamian za pewne kompensaty ze strony włoskiej. Do protokułu posiedzenia dołączona była pisemna opinja rzeczoznawców wojskowych podkreślająca, że na wypadek wojny będą usiłowali Włosi maszerować przez dolinę Drawy, aby obejść prawe skrzydło armji jugosłowiańskiej i przedłużyć front. Jugosławja zaś miałaby przeciwny interes w tem, by skrócić front i utrzymać neutralność austrjacką. Heimwehra styryjska potrafiłaby bronić granicy austrjackiej przeciwko Jugosławji przez 24 do 48 godzin. Potrzebną byłaby jednak pomoc ze strony państw interesowanych, celem wybudowania pozycyj obronnych i nagromadzenia materjału wojennego. Heimwehra będzie musiała w razie wojny walczyć także ze socjalistycznym Schutzbundem, który — zdaniem rzeczoznawców wojskowych Heimwehry — stanie po stronie Jugosławji. „Arbeiter Ztg." wzywa władze austrjackie do położenia kresu tej naiwnej zabawie wojennej Heimwehry.

MORDERSTWO POLITYCZNE W BUŁGARJI.

W Sofji onegdaj w jednej z ruchliwszych dzielnic miasta miały miejsce dwa morderstwa polityczne. O godz. 10 w nocy zostało zabitych dwóch pomocników krawieckich, z których jeden był Macedończykiem, drugi Bułgarem. Nieznani sprawcy, dokonawszy mordu wystrzałami z rewolwerów zbiegli. Policji nie udało się dotychczas wpaść na ślad morderców. Przypuszczają, że był to zamach urządzony przez komunistów.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

PROCES PRZECIW MORDERCY TOW. JASZKOWSKIEGO W PIOTRKOWIE

Wielką sensację wywołało w Piotrkowie orzeczenie sądu okręgowego w sprawie Wacława Kajdzińskiego, który zamordował z pobudek politycznych urzędnika magistratu, działacza PPS tow. Jaszkowskiego. Kajdziński, badany przez kilka miesięcy w zakładzie dla umysłowo chorych w Tworkach, uznany został za niepoczytalnego. Sąd okręgowy w Piotrkowie na posiedzeniu gospodarczem w dniu 22 bm. zastanawiał się, czy przyjąć opinję lekarzy o niepoczytalności Kajdzińskiego, czy jeszcze raz zbadać całą sprawę. Po przeprowadzonych nowych badaniach przez lekarzy rzeczoznawców sąd okręgowy wydał ostateczną decyzję, uznającą poczytalność Kajdzińskiego. — W decyzji swej sąd stwierdza, że tak orzeczenie lekarzy w Tworkach jak i opinja lekarzy rzeczoznawców w Piotrkowie nie przesądza stanowczo niepoczytalności Kajdzińskiego, a zachowanie się jego i odpowiedzi podczas badania w sądzie nie nasuwają poważnych podstaw do uznania go niepoczytalnym. Wobec tej decyzji sądu Kajdziński będzie odpowiadał za dokonanie zabójstwa z premedytacją. Proces spodziewany jest w najbliższym czasie.

ROZPRAWA NA TLE ZAMIERZONEGO ZNIESIENIA POWIATU GRYBOWSKIEGO

W dniu 1 maja odbywał się na rynku w Grybowie wiec ludowy „przyczem protestowano przeciw zamiarowi zniesienia powiatu grybowskiego. Tow. Petryla przemawiając, oświadczył, że tym, który podniósł myśl rozwiązania powiatu grybowskiego, był ksiądz Solak. Ksiądz Solak wniósł z tego powodu skargę sądową przeciw tow. Petryli o obrazę czci. Okazało się, że na zjeździe samorządowym w Jaśle ksiądz Solak przemawiając przeciwko utworzeniu w Grybowie powiatowej Kasy Oszczędności, twierdził, że taką być nie może, gdyż powiat jest biedny i nie jest samowystarczalny. Oświadczenie to miało miejsce wobec p. Zbrowskiego, naczelnika wydziału samorządowego w województwie krakowskiem. Wkrótce potem pan wojewoda Kwaśniewski oświadczył tow. posłowi Ciołkoszowi i tow. Petryli, że rozważany jest zamiar zniesienia powiatu grybowskiego. — Sprawę zniesienia powiatu poruszał niejednokrotnie ksiądz Solak na posiedzeniach Rady miejskiej w Grybowie dużo wcześniej. Ks. Solak chce się pozbyć starostwa, ponieważ od roku 1926 żyje stale w naprężonych stosunkach ze starostami, gdyż żaden z nich nie chce mu ulegać. On zaś nie może ścierpieć istnienia innej władzy obok siebie i czuje, że po usunięciu z Grybowa urzędów, będzie mógł brać za łeb wszystkich i wszystko. Po przesłuchaniu kilku świadków pod przysięgą, sąd grybowski rozprawę odroczył celem przesłuchania p. wojewody Kwaśniewskiego, p. naczelnika Zbrowskiego, tow. posła Ciołkosza, inż. Długoszowskiego i t. d. na okoliczności, podane przez oskarżonego.

SKŁADKI

NA FUNDUSZ PRASOWY. Zebrane na imieninach tow. Kühnera 12'35 zł.



VIII walny zjazd ZZK

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 28 czerwca.

Wczoraj o godz. 11 przed południem w sali teatralnej ZZK przy ul. Czerwonego Krzyża 20 rozpoczął obrady VIII walny Zjazd delegatów Kół Zw. Zaw. pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej.

Po odegraniu przez orkiestrę kolejarzy z Nowego Brudna „Czerwonego Sztandaru“ Zjazd otworzył prezes Związku poseł tow. Adam Kuryłowicz. Na wstępie uczcił on pamięć tych niezliczonych towarzyszy, którzy w ciągu ostatnich 3 lat odeszli na zawsze z szeregów kolejarskich. Zagajając obrady, tow. Kuryłowicz **podkreślił, w jak** ciężkim i trudnym momencie odbywa się obecny Zjazd. Niechaj charakter i powaga obrad — zaznaczył mówca — udowodnią, iż tesame zasady, jakiemi ZZK **kierował się przez 10 lat swojej** działalności, przyświecają mu również i obecnie w pracy, a zasadami temi są: **dbałość o dobro państwa polskiego i obrona interesów pracowniczych** (huczne oklaski).

Po powitaniu przez tow. Kuryłowicza przybyłych na Zjazd gości i delegatów, oraz po przyjęciu porządku dziennego obrad, przystąpiono do przemówień powitalnych.

POWITANIA

Imieniem ministra komunikacji powitał Zjazd naczelnik Podworski, wyrażając życzenie, aby wynik obrad był jaknajpomyślniejszy dla członków organizacji, a temsamem dla kolejnictwa i całego państwa (oklaski).

Jako przedstawiciel Komisji Centralnej Związków zawodowych przemawiał sekretarz generalny komisji, pos. tow. Zygmunt **Żuławski**.

— Witam was jaknajserdeczniej imieniem ogółu zorganizowanych robotników w Polsce. Jeżeli zawsze uważaliśmy każdy wasz Zjazd za pewien ważny etap w rozwoju waszego Związku — mamy prawo przywiązywać specjalne znaczenie do obecnego Zjazdu, zamykającego 10 lat ciężkiej pracy i trudu nad budową organizacji; 10 lat — których doświadczenia są poważną wskazówką na przyszłość. Z niczego zbudowaliście wielką organizację, obejmującą dziś z górą 40 proc. pracowników, zatrudnionych w kolejnictwie. Siłą waszej twórczej pracy potrafiliście **zdusić i przejść do porządku dziennego nad demagogią**; potrafiliście stworzyć wielkie dzieła pod względem ekonomicznym; potrafiliście przez cały ten czas działać **dla dobra ogółu kolejarzy** (huczne oklaski).

Ale źle byłoby, gdybyście powiedzieli sobie, że dorobek dotychczasowej pracy jest tak wielki, że możecie ręce założyć i czekać spokojnie na to, co przyszłość przyniesie. Mówimy o przeszłości, aby wyciągnąć z niej wnioski na przyszłość. **A przyszłość przed wami dziś taksamo groźna, jak przed całą klasą robotniczą.**

W działalności zawodowej stanęliśmy na stanowisku, że zadania związków zawodowych spełnić będziemy mogli tylko wówczas, gdy zasadą naszą będzie **zupełna niezależność organizacji**. Jeżeli w pracy naszej spotykamy się z partjami socjalistycznemi — to jest to tylko dowodem, że partje te prowadzą takąsamą uczciwą pracę (oklaski).

Mówiąc o obecnych dążnościach sfer rządowych do pozbawienia niezależności organizacyj robotniczych, w szczególności — organizacyj pracowników państwowych, tow. Żuławski podkreślił, iż walkę z organizacjami robotniczemi toczy się rzekomo pod hasłem, iż są to organizacje „antypaństwowe“ i „antynarodowe“. Odpowiadając na to — tow. Żuławski, wśród burzy oklasków, stwierdził, iż klasa robotnicza rozumie lepiej, niż jakakolwiek inna warstwa społeczna czem jest niepodległość narodu; zdaje sobie sprawę, że bez tej niepodległości niema wogóle dla niej egzystencji, ale rozumie jednocześnie, że naród nie może być wolny i niepodległy, o ile nie składa się z wolnych i niepodległych ludzi! Tam, gdzie się chce stworzyć niewolników — wolności niema! (oklaski). Również państwo nie może być zasobne, o ile jego bogactwo byłoby budowane na nędzy klasy robotniczej. Klasa robotnicza tak ściśle zespoliła się z całością państwa, że jego wolność musi być jej wolnością; jego siła — jej siłą; jego zasobność — jej zasobnością!

Tow. Żuławski zakończył przemówienie swoje gorącem życzeniem, aby obrady tego Kongresu przyczyniły się do wzmocnienia organizacji kolejarzy, którzy stanowią przednią straż w walce klasy robotniczej o jej prawa — tak, aby organizacja ta zdolna była odeprzeć wszelkie zamachy (huczne oklaski).

Imieniem CKW PPS przemawiał prezes CKW pos. tow. Norbert **Barlicki**:

— Witając z głębi serca Wasz Zjazd, wyrażam zarazem gorące pragnienie, abyście w tym akcie powitania widzieli nietylko uprzejmość z naszej strony, lecz przedewszystkiem — stwierdzenie **braterstwa broni** pomiędzy Związkiem zawodowym kolejarzy a Polską Partją Socjalistyczną (huczne oklaski); podkreślenie **ścisłego współdziałania**, które wiązało zawsze te dwie organizacje, prowadząc je do **wspólnych celów!** Tego podkreślenia wymaga szczególnie chwila obecna. Przewrót majowy, który miał ugruntować i pogłębić demokrację parlamentarną — doprowadził w rezultacie do powstania projektu konstytucyjnego BB, będącego ujawnieniem dążności do nadania państwu **form samowładczych**; dalej — zamiast spodziewanego polepszenia doli klasy robotniczej — mamy przesilenie gospodarcze, **wtrącające miljony pracowników w otchłań nędzy i rozpaczy**; godność obywatelska, najwyższe instytucje państwowe (Sejm, Senat i ostatnio — Trybunał Stanu) lżone są i poniewierane!

Sytuacja, jaka się wytworzyła obecnie; gdy się kopie i poniewiera godność obywateli całego państwa — **nabiera cech jakiegoś koszmaru**. Tembardziej musi być podkreślone braterstwo broni między poszczególnemi częściami tego narodu, które są zdrowe, które nie straciły poczucia swej godności (oklaski).

Kolejarze stanowią wielką siłę, która decydowała o wszystkich przewrotach w państwie, o dziejach narodu; są kolumną bojową, która w maju 1926, na prośbę Piłsudskiego, zadecydowała o zwycięstwie. Nie my ponosimy winę za późniejszy bieg wypadków; wynikł on poza nami, ale **stwierdzamy, że ten bieg wypadków powstrzymamy**; że wraz z wami, jako z kolumną szturmową, przywrócimy należny kształt Rzeczypospolitej (huczne oklaski).

Imieniem ZPPS powitał Zjazd wiceprezes ZPPS pos. tow. Mieczysław **Niedziałkowski**:

— Nie będę powtarzał tego, co mówił tutaj tow. Żuławski o całej waszej ogromnej pracy. Podkreślę tylko jeden moment tej pracy, o której Polska posiadaczy chciałaby zapomnieć; zasługi wasze dla samej możności odbudowania niepodległości (huczne oklaski). Bez waszego wysiłku w r. 1918 nie bylibyśmy dziś wogóle państwem niepodległem.

Nie będę też powtarzał tego, co mówił tow. Barlicki o dumie narodowej, która dzisiaj jest prawie **wyłącznie udziałem klasy pracującej, Polski robotniczej** (oklaski). Chcę wspomnieć o tem, co sięga dzisiaj do najgłębszych dziedzin całego naszego życia. Oto — iż walka między klasą robotniczą a obecnym systemem rządzenia — to walka o wpływ na państwo, o kierunek, w jakim odbywać się będzie rozwój tego państwa!

Twierdzimy, iż Polska utrzymać się może na poziomie nowoczesnego życia **tylko jako państwo demokratyczne** (huczne oklaski). Polska, w której rządziłaby wielka własność rolna i wielki kapitał, łatwo zostałaby zepchnięta do roli wasala, co prędzej lub później — skończyć się musiałoby niewolą. I dlatego w walce, jaką prowadzimy o demokrację parlamentarną — niema miejsca na kompromisy. Walkę tę określić można słowami, iż chodzi tu o to, czy Polska pracująca, która była twórcą i dźwignią całej walki o niepodległość, a dziś jest jedyną potęgą, mogącą utrzymać państwo niepodległe — czy Polska pracująca będzie dość silną, aby skierować państwo na drogę, na końcu której jest Socjalizm. Jeśli przegramy w tej walce, wraz z nami porażkę poniosą te wszystkie ideały, których przedstawicielami jesteśmy. Walczymy o to, bez czego nie może być socjalizmu i bez czego prędzej czy później umarłaby niepodległość. Dlatego **musimy zwyciężyć za wszelką cenę** (huczne oklaski). Dzisiaj cała walka pokoleń minionych o niepodległość i wysiłki nasze w ciągu dziesięciu lat — skupiły się na tym centralnym punkcie: walki o demokrację, od której wyniku zależy cały szlak przyszłego rozwoju Polski. O ile nie ocalimy demokracji — nie spełnimy naszego zadania ani wobec socjalizmu, ani wobec Polski (oklaski).

Tow. **Wiktorczyk** złożył Zjazdowi serdeczne pozdrowienia i życzenia imieniem kolejarzy rumuńskich (oklaski).

Tow. Stefan **Kopciński**, sekretarz generalny TUR, powitał Zjazd imieniem organizacji oświatowej T. U. R., stwierdzając, iż w szeregach zorganizowanych kolejarzy TUR widzi silnych szermierzców w pracy nad podniesieniem kulturalnem klasy robotniczej, nad podniesieniem ducha ludzkiego. — Mówca podkreślił, jak ważnem jest uświadomienie sobie znaczenia tej pracy właśnie w okresie korupcji, poniewierania godności ludzką, w okresie działania pałką i rewolwerem (huczne oklaski).

Tow. poseł Tomasz **Arciszewski**, przewodniczący organizacji warszawskiej PPS, złożył Zjazdowi życzenia imieniem tej odbudowanej organizacji warszawskiej, podkreślając, jak wielką zasługą kolejarzy warszawskich było to, że klasa robotnicza Warszawy odparła zamach na całość jej szeregów, że dziś z dumą możemy stwierdzić, iż organizacja nasza w stolicy — zarówno polityczna jak i zawodowa — ciągle wzrasta i że nie da się już sprowadzić ze swojej drogi (huczne oklaski). Również mówca powitał Zjazd imieniem Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, apelując do kolejarzy, aby popierali wysiłki i prace tego Towarzystwa.

Dalej przemawiali przyjmowani gorącemi oklaskami: tow. **Raabe** imieniem Centralnej Komisji porozumiewawczej pracowników państwowych; ob. **Kuszewski** imieniem krajowej spółdzielni kolejarzy; ob. **Świdwiński** imieniem Związku polskiego nauczycielstwa szkół średnich; tow. **Borkowski** imieniem Związku maszynistów.

W chwili, gdy tow. Borkowski wspomniał o fakcie przystąpienia 10 tysięcy maszynistów do szeregów klasowego ruchu zawodowego, Zjazd urządził mówcy, prezesowi Związku maszynistów, entuzjastyczną owację.

LISTY I DEPESZE Z ŻYCZENIAMI

Listy i depesze z życzeniami nadesłali: marszałek Sejmu, tow. Ignacy Daszyński (gorące oklaski); Związki kolejarzy w Austrji, Niemczech, Szwajcarji, Danji, Czechach (czeski i niemiecki), na Łotwie, Szwecji, katowicka Afa-bund, Związki automobilistów, budowlanych, pracowników użyteczności publicznej, transportowców, tow. poseł Czapiński, prezes dyrekcji lwowskiej, naczelnik Wydziału w ministerstwie komunikacji p. Zajączkowski i t. d.

WYBÓR PREZYDJUM

Następnie przystąpiono do wyboru prezydjum. Prezydjum ukonstytuowało się w następujący sposób: przewodniczący tow. Adam Kuryłowicz, oraz delegaci z okręgów: tow. Stanisław Świerkosz (Kraków), Franciszek Jankowski (Warszawa), Józef Janikowski (Radom), Jan Ursel (Lwów), Stanisław Wróbel (Stanisławów), Albin Miklasz (Wilno), Józef Pohl (Toruń), Stanisław Turtoń (Poznań).

Również dokonano wyboru komisji mandatowej.

SPRAWOZDANIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO I KOMISJI REWIZYJNEJ

Drukowane sprawozdanie Zarządu głównego Z. Z. K. za okres sprawozdawczy zostało rozdane delegatom. — Sprawozdanie to omawia obszernie działalność Związku i bogaty dorobek jego pracy.

Imieniem głównej komisji rewizyjnej zabrał głos tow. Siatka, zgłaszając wniosek o wyrażenie absolutorjum Zarządowi głównemu.

DYSKUSJA

W obszernej dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos delegaci: — Greń (Nowy Sącz), Herbst (Lwów), Sikora, Majewicz (Poznań), Janikowski (Radom), Świerkosz (Kraków), Burnak (Zwierzyniec), Zwolak (Przemyśl), Bator (Kraków), Czarnocki (Warszawa), Kaleciński (Białystok), Uchman (Stanisławów), Graboś (Kraków), Ryza (Tarnów), Gocyk (Zagórz), Grzelak (Wołkowysk).

Dyskusja dała pełny obraz największych bolączek kolejarzy. Zwracano uwagę **na niesprawiedliwy stosunek czynników rządowych do pracowników kolejowych**, na lekceważenie i łamanie obowiązujących ustaw (jak: 8-godzinny dzień pracy, urlopy, Kasy chorych) i atrybucji Związku; brak pragmatyki służbowej; niskie płace w poszczególnych działach pracy; podkreślano niesłychanie ciężkie warunki polityczne, utrudniające działalność Związku; zwracano uwagę na braki i niedomagania samej organizacji, które należy w przyszłości usunąć i t. d.

Między innemi delegaci wypowiedzieli się z wielką siłą przeciwko ostatnim posunięciom rządu wobec klasy robotniczej i dali wśród oklasków całego Zjazdu energiczną odprawę na słynne groźby przywódcy BB p. Sławka.

Dzisiaj dalszy ciąg dyskusji.

Z ruchu socjalistycznego

TOW. POSEŁ ŻUŁAWSKI NA ZGROMADZENIACH GÓRNIKÓW

W niedzielę, 23 b. m. odbył tow. poseł Żuławski 3 zgromadzenia wśród górników zagłębia krakowskiego, a to: w **Jaworznie, Jeleniu** i **Byczynie.** Na powyższych zgromadzeniach tow. poseł **Żuławski** referował o obecnej sytuacji gospodarczej, a o umowie zarobkowej w górnictwie tow. **Papuga.** Na powyższe zgromadzenia przybyli robotnicy dość licznie i wysłuchali referatów z dużem zainteresowaniem się sprawami przedstawionemi przez referentów.

WIEC W ŁAŃCUCIE

W niedzielę 23 b. m. odbył się w Łańcucie na targowicy miejskiej wiec sprawozdawczy z udziałem tow. posła Nosala. — Zagaił tow. J. Krumholz, przewodniczył tow. M. Krumholz, sekretarzował tow. B. Kwiatek. Uczestników około 800.

Przemawiał tow. **Gąsior** z Rzeszowa, którego przemówienie przyjęte zostało burzą oklasków. — Następnie przemawiał tow. poseł **Nosal**, który przedstawił w ogólnym zarysie obecną sytuację polityczną i gospodarczą, poddając ostrej krytyce obecny system rządzenia, skierowany przeciw klasie robotniczej.

Odczytana przez tow. Gąsiora rezolucja przyjęta została jednogłośnie. W rezolucji wyrażono całkowite zaufanie dla CKW. PPS., protest przeciw zamachom na demokratyczne formy ustroju państwa, żądanie przeprowadzenia ustawy o ubezpieczeniu na wypadek starości, tudzież żądanie przyjścia z pomocą doraźną dla licznych rzesz robotniczych, które są bez pracy, wraz z żądaniem uruchomienia kredytów na cele budowlane. — Rezolucja stwierdza, iż położenie robotników staje się z dnia na dzień krytyczniejsze, czego nie chcą widzieć i słyszeć będący u steru władzy pułkownicy.

Wiec trwający około 4 godziny został okrzykiem na cześć PPS. zakończony.

Przegląd gospodarczy

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 25—30 gr., mleko niezbier. 1 litr 35—40 gr., mleko kwaśne 1 litr 25—35 gr., śmietanka słodka 1 litr 60—65 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2'40 zł., masło zwycz. 1 kg. 5'20—5'40 zł., ser krowi 1 kg. 1'30—1'40 zł., jaja kopa 9'50—10 zł., jaja sztuka 16—17 gr., kura sztuka 5—10 zł., kurczęta para 4—10 zł., gęsi młode szt. 8—12 zł., kaczka szt. 4—6 zł., czereśnie 1 kg. 3—4 zł., truskawki 1 kg. 1'80—2'40 zł., agrest 1 kg. 1—1'40 zł., poziomki 1 litr 1'40—2 zł., poziomki ogrodowe 1 litr 2'50—3 zł., borówki 1 litr 60—70 gr., ziemniaki nowe 1 kg. 60—70 gr., buraki ćwikł. 1 kg. 35—40 gr., marchew 1 kg. 40—50 gr., cebula stara 1 kg. 70—80 gr., ogórki szt. 0'70—1 zł., rombarbarum 1 kg. 50—60 groszy.

IMPORT POLSKIEJ TRZODY DO AUSTRJI.

Wiedeń. „Wiadomości gospodarcze", organ austrjacko-polskiej izby handlowej, donoszą, że w ostatnim tygodniu bawili we Wiedniu przedstawiciele syndykatu eksporterów polskich, celem ustalenia w porozumieniu z tutejszymi komisjonerami cyfry dowozów z Polski na następne miesiące. Jako nader charakterystyczne należy podnieść, że ze strony austrjackiej wywierano nacisk w kierunku podwyższenia cyfry spędów bydła i nierogacizny, ponieważ spędy dotychczasowe okazały się nie wystarczające. Izba handlowa polsko-austrjacka interweniowała u władz austrjackich w sprawie otwarcia niektórych powiatów w Polsce, celem wywozu do Austrji, wskazując na to, że panujące tam choroby zakaźne dawno już wygasły i że niema już żadnych podstaw do utrzymywania w mocy wydanego dawniej zakazu przywozu, szczególnie trzody białej z tych okolic. Istnieje nadzieja, że interwencja ta wyda pożądany skutek i to już w najbliższych tygodniach.

Związki i zgromadzenia

KONFERENCJA PRZEWODNICZĄCYCH I SEKRETARZY ODDZIAŁÓW ZWIĄZKÓW ZAW. oraz członków komitetu wyborczego odbędzie się we wtorek 2 lipca o godz. 6'30 wieczór w sali Domu Robotniczego, Dunajewskiego 5 II p. Uprasza się wymienionych o konieczne i punktualne przybycie. **Prezydjum OKR. Prezydjum Rady Zw. Zaw.**

POSIEDZENIE SĄDU PARTYJNEGO odbędzie się w sobotę 29 bm. o godzinie 11 przedpołudniem w redakcji „Naprzodu".

FILMY WIEDEŃSKIE. Oddziały TUR i inne organizacje robotnicze, które zamierzają wyświetlać filmy z gospodarki socjalistycznego Wiednia, zechcą **jak najszybciej** porozumieć się z oddziałem TUR w Tarnowie, ul. Goldhammera 83. Program dwugodzinny, łączna długość filmów 4800 metrów, tytuły: „Co zrobiła dla Wiednia socjalistyczna Rada miejska", „Kuma troska" i „Od miasta cesarskiego do miasta ludowego". W zgłoszeniach należy podawać terminy, w jakich zamierza się wyświetlać filmy.

BACZNOŚĆ DOZORCY I SŁUŻBA DOMOWA! W niedzielę 30 bm. o godzinie 3 popołudniu odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro, z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie i wybór prezydjum; 2) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia; 3) sprawozdanie z działalności Zarządu i kasowe, oraz dyskusja nad sprawozdaniami; 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej; 5) wybór nowego Zarządu, komisji rewizyjnej i sądu polubownego; 6) wnioski. Każdy członek Związku obowiązany jest przynieść z sobą legitymację członkowską i na żądanie okazać.

NADZWYCZAJNE ZGROMADZENIE STOLARZY odbędzie się w poniedziałek 1 lipca b. roku w dużej sali przy ul. Dunajewskiego 5 II p. punktualnie o godz. 6 popołudniu. Sprawy ważne!

POSIEDZENIE ZARZĄDU METALOWCÓW II GRUPY odbędzie się w poniedziałek 1 lipca o godz. 7 w lokalu metalowców, Dunajewskiego 5 III piętro.

POSIEDZENIE ZARZĄDU METALOWCÓW GRUPY I i II (prywatne i wojskowe warsztaty) odbędzie się we wtorek 2 lipca o godzinie 6 wieczór w lokalu organizacji, ul. Dunajewskiego 5 III piętro.

ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU METALOWEGO W POLSCE ODDZIAŁ KRAKÓW I. urządza **kurs instruktorów zawodowych.** Kurs rozpoczyna się 2 lipca i trwać będzie do 15 listopada 1929 r. Obejmować będzie 2 cykle wykładów i seminarjów, które odbywać się będą równolegle we wtorki, czwartki i soboty o godz. 6'30 w lokalu Związku metalowców, ul. Dunajewskiego 5 III p. ofic. Ilość uczestników kursu jest ograniczona do 20, z tego 15 na członków metalowców, 5 na inne zawody. Zgłoszenia przyjmuje tow. Jaich, lub dyżurny Związku metalowców. Wykład pierwszy z anatomji odbędzie się we wtorek 2 lipca. Prelegentka: tow. J. Gworkówna.

ZGROMADZENIE MALARZY I LAKIERNIKÓW odbędzie się we środę 3 lipca o godz. 6 wieczór w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5 II p., w sprawie akcji cennikowej.

BACZNOŚĆ KOMITETY MIEJSCOWE PPS W POWIECIE CHRZANOWSKIM! W niedzielę 30 bm. o godzinie 10 w sali „Strażnicy" w Chrzanowie odbędzie się konferencja powiatowa Polskiej Partji Socjalistycznej z następującym porządkiem dziennym: 1) Obecna sytuacja polityczna i gospodarcza w państwie — refer. tow. poseł Żuławski. 2) Sprawy organizacyjne — refer. delegat Rady wojewódzkiej PPS z Krakowa. Prosimy towarzyszów o punktualne i pewne przybycie.

POMYŚL O WYJEŹDZIE NA WYSTAWĘ W POZNANIU

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota popoł.: „Panna Lili i jej dwaj mężowie" (ceny zniżone); wieczór: „Krakowiacy i górale".
Niedziela popoł.: „Murzyn warszawski" (ceny zniżone); wieczór: „Włamanie" (nowość).
Poniedziałek: „Włamanie" (nowość).
Wtorek: „Włamanie" (nowość).

OPERETKA LWOWSKA PRZY UL. RAJSKIEJ

Sobota popoł.: „Lady Chic"; wieczór: „Księżniczka czardasza".
Niedziela popoł.: „Baron Kimmel"; wieczór: „Nóżki na stół".

KINOTEATRY

Bagatela: „Rycerz miłości" (Greta Garbo).
Corso: „Zemsta Hiszpana".
Nowości: „Chcę śnić o tobie" (Collen Moore)
Promień: „Człowiek z biczem".
Sztuka: „Tajemnica skrzynki pocztowej".
Uciecha: „W wirze wielkomiejskim" (Lon Chaney).
Wanda: „Syn prerji".
Warszawa: „Czarny jeździec".

RADJO KRAKOWSKIE

Sobota 29 czerwca

9.45: Sprowadzenie zwłok generała Bema (w Krakowie). 16.00: Pogadanka dla rolników. 17.00: Fragmenty z „Balladyny" J. Słowackiego. 18.00: Koncert z Warszawy. 18.35: Dusza Czara i Eug. St. Stec: „Poezje przestrzeni". 19.00: Rozmaitości. 19.25: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia — wygłosi dr. Jan Reguła. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty. 20.30: Koncert z Doliny Szwajcarskiej. 22.45—23.45: Muzyka taneczna z dancingu „Oaza" w Warszawie.

Niedziela 30 czerwca

9.45: Sprowadzenie zwłok generała Bema (w Tarnowie). 16.00: Pogadanki dla rolników. 17.00: Koncert z Doliny Szwajcarskiej. 18.35: Odczyt: „Za króla Stasia", wygłosi p. Michalina Janoszanka. 19.00: Rozmaitości, komunikat sportowy i inne. 19.25: Tadeusz Kudliński: Autorecytacje. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Słuchowisko wesołe z Warszawy: „Portret" Władysława Szaniawskiego. 20.30: Koncert z Poznania. 22.00: PAT i komunikaty z Warszawy. 22.45—23.45: Muzyka taneczna z dancingu „Oaza" w Warszawie.

Poniedziałek 1 lipca

15.40: Komunikaty: gospodarczy i lotniczo-meteorologiczny. 16.15: Przegląd komunikacyjny. 16.30: Koncert z płyt gramofonowych. 17.25: Odczyt: „Wpływ niedożywienia na organizm ludzki i zwierzęcy" — wygłosi docent dr. St. Hiller. 17.50: Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. 18.00: Muzyka lekka z „Gastronomji" w Warszawie. 19.00: Rozmaitości, komunikat sportowy i inne. 19.25: Komunikat rolniczy. 19.40: Komunikat harcerski. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Odczyt: „Ze zjazdu literatów polskich w Poznaniu" (projekt Akademji literatury) — wygłosi p. Jan Pietrzycki. 20.30: Operetka z Warszawy: „Teresina" — O. Straussa. 22.00: PAT i komunikaty z Warszawy. 22.45—23.45: Muzyka taneczna z restauracji „Pavillon".

KRONIKA

Kraków, 29 czerwca.

Uroczystości gen. Bema w Krakowie

Wczoraj w przeddzień uroczystości ku czci gen. Bema, odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele Marjackim za bohaterskich żołnierzy z okresu walk o niepodległość Polski i Węgier pod rozkazami gen. Bema. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele wszystkich władz państwowych i samorządowych, oraz wojskowości, reprezentanci świata naukowego, oraz delegaci cechów i stowarzyszeń ze sztandarami, weterani z 1863 roku, inwalidzi itd. W czasie nabożeństwa orkiestra 20 pp. odegrała szereg utworów kościelnych, a po mszy odśpiewano „Salve Regina“.

Popołudniu rozpoczęto dekoracje domów flagami o barwach państwowych, a na gmachu magistratu wywieszono chorągwie o barwach państwa polskiego, Węgier, Turcji i m. Krakowa. Również zdobiono girlandami słupy żelazne tramwajów i lamp elektrycznych na rynku i ulicach, któremi będzie szedł pochód ze zwłokami gen. Bema z dworca na Wawel. Pod Wawelem od strony ul. Bernardyńskiej ustawiono bramę triumfalną.

Dziś o godz. 10 rano nastąpi powitanie zwłok na gł. dworcu, następnie ruszy pochód ul. Lubicz, Basztową, Florjańską, rynkiem, Grodzką, pl. Bernardyńskim na Wawel, gdzie na dziedzińcu arkadowym złożone zostaną zwłoki. W niedzielę o 7.30 nastąpi uroczystość pogrzebowa i ruszy pochód o godz. 8 rano ul. Podzamcze, Straszewskiego, Podwalem, Dunajewskiego, Basztową i Lubicz na dworzec, skąd nastąpi odjazd do Tarnowa.

Przyjazd do Krakowa na pogrzeb gen. Bema zapowiedzieli: poseł węgierski w Warszawie, przedstawiciele poselstwa tureckiego oraz liczni reprezentanci sfer rządowych i społecznych Węgier.

Budapeszt, 28 czerwca (PAT). Wczoraj przed trumną gen. Bema wystawioną w gmachu Muzeum narodowego przeszło około 16.000 osób, które złożyły przeszło 300 wieńców.

—ooo—

—ooo—

Wycieczki TUR

WYCIECZKA DO PAŁACU SZTUKI

W sobotę dnia 29 czerwca urządza TUR wycieczkę do Pałacu Sztuki, celem oglądnięcia wystawy bieżącej wybitnych współczesnych malarzy polskich. **Prelekcję o współczesnej twórczości plastyków polskich wygłosi prof. Tadeusz Seweryn. Zbiórka wyjątkowo o godz. 11'30 rano przed Domem Robotniczym** przy ul. Dunajewskiego 5, poczem wycieczka TUR uda się do Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim. Karta uczestnictwa 40 groszy od osoby.

WYCIECZKA DO MUZEUM ETNOGRAFICZNEGO

Członkowie TUR zwiedzą w niedzielę dnia 30 czerwca jedyne w Polsce Muzeum etnograficzne, które ogarnia okiem całość Polski. **W Muzeum etnograficznem mieszczącem się na Wawelu w osobnym gmachu,** znajdują się okazy ilustrujące polską kulturę rolniczą, łowiectwo, obrzędy wiejskie, bogate stroje, przemysł artystyczny i sztukę ludową. **Towarzysze! przybądźcie gremjalnie oglądnąć to niezwykłe muzeum.**

Punkt zborny w niedzielę o godz. 4 popołudniu na podworcu wawelskim. Wyjaśnień udzielać będzie **prof. T. Seweryn.** Karta uczestnictwa 40 gr., dla dzieci 20 groszy.

—ooo—

—ooo—

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO W SZKOŁACH ŚREDNICH. W dniu wczorajszym we wszystkich szkołach średnich w Krakowie odbyło się rozdanie świadectw poprzedzone uroczystemi nabożeństwami. W b. roku nie przeszło do następnych klas mały procent uczniów. Pierwszy raz poprawek niemo, tylko uczniowie z niedostatecznym postępem w jednym przedmiocie przeszli na ogół do następnej klasy. Na dworcu panował niezwykle ożywiony ruch, gdyż młodzież wyjeżdżała na wakacje. Nowy rok szkolny rozpoczyna się 3 września.

Przyjazd Prezydenta Mościckiego do Krakowa

Jak się dowiadujemy, **Prezydent Rzeczypospolitej prof. Mościcki przyjedzie do Krakowa w dniu 15 lipca i zamieszka na Wawelu.** P. Prezydent **zabawi w naszem mieście 2 tygodnie,** w ciągu których będzie urządzał wyjazdy do szeregu miejscowości województwa krakowskiego. — **P. Prezydent przybędzie z kancelarją cywilną i wojskową.** Na Wawelu jest na ukończeniu urządzanie nowo odrestaurowanych komnat, w których zamieszka p. Prezydent i jego świta.

Działalność miejskiego ambulatorjum dentystycznego dla ubogich dzieci szkolnych

Wysoce pożyteczna a doskonale zorganizowana instytucja pomocy lekarskiej dla dzieci szkolnych w zakresie chorób wykazuje stały wzrost i rozkwit. Przez ambulatorjum dentystyczne szkolne w Miejskim urzędzie zdrowia prowadzone przez **dra Ludwika Grabczaka** przesuwa się dziennie po kilkadziesiąt dzieci ze szkół powszechnych, które otrzymują bezpłatną pomoc i ulgę w cierpieniu.

Zdrowe ziarno rzucone przed 17 laty przez ówczesnego fizyka doc. dra **T. Janiszewskiego** padło na podatny grunt i wydaje owoc, którem miasto słusznie chlubić się może.

Działalność ambulatorjum szła w dwóch kierunkach: zainteresowania dzieci (względnie rodziców) hygieną jamy ustnej i zębów — i **leczenia ubogiej młodzieży.**

Odnośnie do pierwszego zadania, jak wykazuje sprawozdanie za ostatni rok szkolny, **przeprowadzono badania uzębienia wśród młodzieży szkolnej w 11.418 wypadkach; stwierdzono, że zdrowe uzębienie posiada 2583 dzieci (23%), daleko posuniętą próchnicę zębową 365 (3%). Wysłano odezw do rodziców 4247. Po zbadaniu porozdzielano dzieci: do M. Ambulatorjum szkolnego przeznaczono 2653, do Ambulatorjum Kasy chorych 3015, do innych poradni 2872.**

Niezależnie od badań po szkołach krzewiono wiadomości, o potrzebie ochraniania zębów i zwalczaniu próchnicy wśród najmłodszych pacjentów. Odnośnie do drugiego zadania działalność Ambulatorjum za ostatni rok szkolny przedstawia się w następujący sposób. Ogólna liczba zgłaszających się dzieci wynosiła 1918 pacjentów, a ogólna liczba wykonanych zabiegów 8304.

Podkreślić trzeba, że tak jak w latach poprzednich przeważały dziewczęta (2:1), a wśród zabiegów przeważały roboty zachowawcze (leczenie i plombowanie zębów), **bo na 570 wyjętych stałych zębów — wypełniono i wyleczono 2678 zębów u dzieci szkolnych.**

Z bezpłatnej pomocy dentystycznej korzystało 1213 najuboższych dzieci szkolnych, a więc prawie 65% ogólnej liczby pacjentów. Prócz tego miało ambulatorjum w swej opiece lekarsko-dentystycznej 278 dzieci pracowników miejskich.

Co do frekwencji poszczególnych szkół powszechnych musimy na pierwszem miejscu postawić szkołę im. H. Sienkiewicza w Podgórzu, a z męskich szkołę im. św. Wojciecha w Krakowie.

Współpraca krakowskiej Rady szkolnej zwłaszcza dra **Janika** — dalej zrozumienie istoty rzeczy przez grona nauczycielskie i wywieranie pewnego rodzaju przymusu na dzieci szkolne ułatwiły ambulatorjum jego działalność.

Obecnie ruch **wzmógł się do tego stopnia, że** mimo trzech foteli, na których się pracuje, **otworzenie filji na peryferjach miasta staje się wprost koniecznością chwili. Do tego celu nadawałaby się najlepiej jedna ze szkół podgórskich,** bo dzieci tych dzielnic najsilniej garną się do tej humanitarno-społecznej instytucji gminy — a filja sama wzmogłaby w wyższym stopniu ruch ambulatoryjny — **w każdym zaś razie byłaby wielkiem dobrodziejstwem dla dzieci szkolnych Podgórza, Zakrzówka, Ludwinowa, Dąbia, Płaszowa** — dzielnic tak odległych od centrum miasta, gdzie obecnie ambulatorjum się mieści.

Wątpić nie należy, że prezydjum m. Krakowa, a zwłaszcza wielki przyjaciel dzieci wiceprezydent dr. **Schneider,** widząc dotychczasowe wyniki pracy i otaczając tę humanitarną placówkę gminy wyjątkową opieką i specjalną życzliwością, rozszerzy jej działalność przez powołanie do życia filji ambulatorjum na peryferjach miasta.

Jak widzimy Ambulatorjum krakowskie dentystyczne prowadzone wzorowo przez takiego fachowca w tym kierunku, jakim jest dr. **Grabczak,** przy pomocy dra **Michalskiego** i **Angelusa** spełnia z doskonałym wynikiem swoje zadanie; to też stało się jedną z tych instytucyj, któremi miasto słusznie chlubić się może.

Prądnik Czerwony otrzymał światło elektryczne

Prądnik Czerwony, pierwsza gmina z pośród wszystkich sąsiadujących z Krakowem, otrzymała publiczne oświetlenie elektryczne. Prądnik zawarł układ z gminą m. Krakowa co do dostawy prądu i **we czwartek 27 bm. o godz. 8'30 wieczór rozbłysło poraz pierwszy światło elektryczne w tej gminie.** Oświetlenie Prądnika odbyło się w sposób uroczysty, w obecności wojewody Kwaśniewskiego, wiceprezd. Ostrowskiego i członków dyrekcji elektrowni krakowskiej.

—ooo—

PRZYJAZD WYCIECZEK DO KRAKOWA. Obywatelski komitet przyjęcia wycieczek przygotowuje się do przyjęcia w najbliższych dniach następujących wycieczek: 1) Wycieczka Towarzystwa Sokołów z Ameryki, która przyjedzie do Krakowa w dniu 4 lipca i zabawi do dnia 7 lipca włącznie. Wycieczka liczy 63 osób i weźmie udział w dniu 5 lipca w Akademji Sokolskiej urządzanej na cześć czeskich Sokołów zjeżdżających do Krakowa w dniu 5 lipca br. 2) Wycieczka Catholic Association Party z Londynu przyjeżdża do Krakowa w dniu 7 lipca rano w liczbie 70 osób, w czem 16 księży. Pomiędzy gośćmi znajduje się ks. kardynał Bourne wraz z sekretarzem oraz szereg wybitnych osobistości ze świata londyńskiego. 3) W dniu 8 lipca przyjeżdża do Krakowa wycieczka związku Polaków na Łotwie w liczbie 150 osób zorganizowana przez Konsulat Rzplitej P. w Dyneburgu. 4) W dniu 9 lipca przybywa do Krakowa wycieczka Stowarzyszenia kupców i przemysłowców polskich w liczbie 20 osób. W tymsamym czasie spodziewany jest przyjazd wycieczki szkoły handlowej z Dobsina w Czechosłowacji w ilości 36 osób wraz z kilkoma profesorami. Przyjęciem tej wycieczki obok Komitetu zajmie się Dyrekcja Szkoły ekonomiczno-handlowej.

DODATKOWY POBÓR WOJSKOWY odbędzie się 5 lipca o godz. 8 rano w lokalu przy ul. Jabłonowskich 19. Magistrat wzywa wszystkich mężczyzn, urodzonych 1906, 1907 i 1908 roku, którzy z jakiegokolwiekbądź powodu nie stawili się dotychczas przed komisją poborową, aby w dniu 5 lipca br. się stawili przynosząc ze sobą dokumenty osobiste oraz dowody stwierdzające niemożność stawienia się w przepisanym terminie.

KRAKÓW UCZCI 153 ROCZNICĘ NIEPODLEGŁOŚCI STANÓW ZJEDNOCZONYCH. W dniu 4 lipca będzie Kraków obchodził uroczyście 153-cią rocznicę odzyskania niepodległości Stanów Zjednoczonych. O godz. 5 pop. odbędzie się w sali Rady miejskiej uroczysta **Akademja,** na której program złożą się: odegranie przez orkiestrę hymnu polskiego, przemówienie prezydenta miasta, przemówienie posła Dyboskiego, oraz hymn amerykański. W Parku Jordana odbędą się zawody i zabawy młodzieży.

POGRZEB LOTNIKA. Wczoraj o godz. 4 pop. odbył się manifestacyjny pogrzeb por.-pilota Tadeusza Hahna, który zginął tragiczną śmiercią na lotnisku rakowickim. Kondukt pogrzebowy ruszył z kaplicy szpitala wojskowego przy ul. Wrocławskiej. Na czele szła orkiestra wojskowa, za nią postępowała kompanja honorowa, poczem delegacje pułków niosły szereg wieńców. Wyróżniał się wieniec od Aeroklubu Akademickiego, którego zmarły był instruktorem. Za wieńcami szło duchowieństwo, poczem na kadłubie samolotu wieziono trumnę ze zwłokami przedwcześnie zmarłego por.-pilota Hahna. Za trumną postępowała rodzina zmarłego i władze wojskowe, oraz delegacje wszystkich pułków załogi krakowskiej. W czasie pogrzebu nad konduktem krążyły samoloty.

POKALECZONY PRZEZ BUHAJA. Na stację pogotowia ratunkowego zgłosił się Rumel Freidenreich, robotnik, ciężko pokaleczony przez buhaja, którego prowadził Freidenreich z Ojcowa do Krakowa. Nieszczęśliwy ma ciężkie obrażenia na klatce piersiowej i na nodze. Po opatrzeniu przewieziono nieszczęśliwego do szpitala

JAK SIĘ RATUJE CHORYCH. Jeden z poważnych obywateli krakowskich ciężko zaniemógł na chorobę tyfoidalną. — Ponieważ stan chorego jest bardzo ciężki, lekarze usiłowali ratować chorego zapomocą nowej szczepionki, która dotychczas nie jest wyrabianą u nas w kraju, a w szczególności w państwowym urzędzie higjeny w Warszawie. Z tego powodu zwróciła się jedna z aptek krakowskich do urzędu celnego w Krakowie z prośbą o zezwolenie na sprowadzenie z Wiednia drogą lotniczą owej szczepionki, nadmieniając, że pośpiech jest konieczny ze względu na niebezpieczeństwo chorego. W urzędzie celnym odnośna apteka spotkała się z odmową i poradą, by podanie o zezwolenie skierowała do ministerstwa skarbu w Warszawie. Komentarze chyba zbyteczne.

WYSTAWA PRAC UCZNIÓW WOLNEJ SZKOŁY MALARSTWA I RYSUNKÓW L. MEHOFFEROWEJ (ul. Wolska 21) zostaje przedłużona do dnia 30 bm. włącznie. Dochód przeznaczony na Bratnią Pomoc WSMR.

WPADŁ POD TRAMWAJ. Wczoraj popołudniu wpadł pod tramwaj na ul. Karmelickiej 13-letni Stefan Ptak, uczeń gimnazjalny. Ptak doznał ciężkich obrażeń na klatce piersiowej, licznych obrażeń na całem ciele. Nieszczęśliwego w ciężkim stanie przewieziono do szpitala.

—ooo—

—ooo—

ODCZYTY RADJOWE O LIDZE NARODÓW. Kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego zawiadamia, że ministerstwo za inicjatywą Zarządu polskiego stowarzyszenia Ligi narodów, pragnąc krzewić wśród nauczycielstwa i młodzieży szkolnej zrozumienie ideałów Ligi narodów, zorganizowało odczyty radjowe o działalności Ligi narodów, które odbędą się w terminach następujących: 8 lipca o godzinie 17'25 „Międzynarodowa ochrona mniejszości narodowych" (p. Stanisław Paprocki); 22 lipca o godzinie 17'25 „Kwestja społeczna w Lidze narodów" (tow. Stanisław Posner); 29 lipca o godzinie 17'25: „Polska a Liga narodów" (p. Wacław Łypacewicz).

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w sobotę popołudniu, po cenach zniżonych, po raz ostatni w sezonie komedja Gabryela Dregelyego „Pana Lili i jej dwaj mężowie". Wieczorem dla uświetnienia przyjęcia węgierskich i tureckich gości poraz ostatni w sezonie komedjo-opera „Krakowiacy i górale" w premjerowej obsadzie, uzupełniona okolicznościowym prologiem i epilogiem. W niedzielę popołudniu po cenach zniżonych, poraz ostatni w sezonie komedja Antoniego Słonimskiego „Murzyn warszawski", wieczorem powtórzenie piątkowej premjery sztuki Adama Grzymały-Siedleckiego „Włamanie".

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra dziś w sobotę o godzinie 3'30 popołudniu i 7'30 wieczorem z okazji sprowadzenia zwłok generała Bema sztukę Skrzywana pod tytułem „General Bem". W niedzielę teatr nieczynny z powodu wyjazdu do Tarnowa. Przedstawienia te są ostatnie w tym sezonie, zaś od 30 czerwca bez przerwy będzie czynne tylko kino Domu Żołnierza Polskiego.

—ooo—

SPORT

TURYSCI — WISŁA. Dziś w sobotę zawody o mistrzostwo ligowe między łódzką drużyną „Turystów" a „Wisłą" o godzinie 5'45 popołudniu na boisku „Wisły". Poprzedzi o godzinie 4 mecz Makkabi (jun.) — Wisła (jun.).

WAWEL — WISŁA. W niedzielę na boisku Wisły o godzinie 4 popołudniu mecz o mistrzostwo klasy A między drużynami Wawelu i Wisły I b. Ceny biletów niskie.

GWIAZDA — HAGIBOR rozegrają zawody o mistrzostwo jutro w niedzielę na boisku KS Jutrzenki o godzinie 11 przedpołudniem.

PIŁKA RĘCZNA. Dziś w sobotę o godzinie 6 wieczorem odbędzie się na boisku „Jutrzenki" mecz szczypiorniaka (piłki ręcznej) między WKS Wawel a KS Jutrzenką o mistrzostwo klasy A.

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE KRAKOWSKIEGO KLUBU TENNISOWEGO odbędzie się w poniedziałek 1 lipca o godzinie 9 wieczorem we własnym lokalu (Rynek główny A—B 39).

—ooo—

Z Polski

POŻAR NA POCZCIE W NOWYM TARGU. — W nocy w Urzędzie pocztowym w Nowym Targu na sali ekspedycji powstał pożar, który zniszczył około 50 procent zawartości worka przesyłkowego z prywatnemi listami zwykłemi i poleconemi, oraz korespondencją miejscowych urzędów państwowych i samorządowych nadanych do wysyłki na kolej. Dotychczasowe dochodzenia ustaliły, że pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Szkoda na razie nieustalona, zdaniem naczelnika poczty będzie ona jednak minimalna.

SAMOLOT ZRZUCIŁ BOMBĘ NA WIOSKĘ POD WOŁOMINEM. We wsi Osów (gm. Ręczajc) zganiano z pól bydło. Była godzina 12 w południe, gdy na horyzoncie ukazał się samolot, szybujący w kierunku Warszawy. Przyzwyczajeni do tego rodzaju widoków wieśniacy nie zwracali uwagi na warkot motoru. Raptem powietrzem wstrząsnął ogłuszający huk. Z szosy biegnącej przez wieś wzbił się słóropusz czarnego dymu. W okolicznych chatach powylatywały z okien szyby. Stadko krów, ogarnięte paniką, rozbiegło się na wszystkie strony, jednocześnie dały się słyszeć przeraźliwe krzyki. Gdy dym rozpełzł się z wiatrem, na drodze znaleziono 62-letnią Annę Kosut z dwiema ranami szarpanemi pleców i uda. Poza tem odłamki bomby pokaleczyły 2 pastuszków na szczęście dość lekko. Ranną kobietę przewieziono do Warszawy i umieszczono w szpitalu. Życiu jej niebezpieczeństwo nie zagraża. W miejscu upadku bomby utworzył się lej szerokości dwu metrów. Okoliczni mieszkańcy zasypali wyrwę piachem i kamieniami. Dotychczasowe śledztwo wykazało, że bombę przypadkowo zrzucił na wieś jeden z samolotów bombowych, odbywających ćwiczenia na poligonie rembertowskim. Lotnika winić nie można, ponieważ wyrzutnie bombowe są umieszczone w ten sposób, że skontrolowanie ich działania z siedzenia pilota jest bardzo trudne. W danym wypadku mechanizm zawiódł i bomba spadła z opóźnieniem.

ZA ZNIEWAGĘ POLICZEK, ZA POLICZEK ŚMIERTELNY STRZAŁ. W rejonie odcinka granicznego Wiłajny strażnicy litewscy zatrzymali grupę robotników polskich, przekraczających granicę na podstawie przepustek rolnych. Włościan tych poddano ostrej rewizji, podczas której znieważono jednego z rolników, Władysława Pietraszkiewicza, nazywając go „polską świnią". Pietraszkiewicz za obelgę tę spoliczkował strażnika. W odpowiedzi strażnik litewski wystrzałem z rewolweru położył trupem Pietraszkiewicza.

—ooo—

Z zagranicy

WYBUCH W FABRYCE. W fabryce wyrobów gumowych w Bratysławie (Preszburg) nastąpiła eksplozja benzolu. Ośm robotnic poniosło śmierć, dziesięć odniosło rany.

Proces przed Trybunałem Stanu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 28 czerwca.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy po mowie tow. posła Liebermana zabrał głos obrońca, adwokat warszawski p. **Paschalski.**

Przemówienie p. **Paschalskiego** zgotowało zwolennikom obecnego systemu rządzenia pewne rozczarowanie. P. **Paschalski** nie jest mówcą „z bożej łaski"; zadużo używa **patosu,** a ten patos robi niekiedy wrażenie nieszczere. P. **Paschalski** zgoła niepotrzebnie mówił o swojej gotowości umrzeć za „proporce" marszałka **Piłsudskiego,** nikt od niego nie wymaga takiej ofiary, nikt nie wymaga od niego tak bohaterskiego wysiłku. O ile wiemy i marszałek **Piłsudski** nie zamierza prowadzić p. **Paschalskiego** pod kule karabinowe bojówki „sejmowładztwa".

Samo rozumowanie p. **Paschalskiego,** wyłuskane z powodzi frazesów, sprowadza się do punktów następujących:

1) p. minister **Czechowicz** nie był samodzielnym ministrem w sensie konstytucyjnym; był „stojącym na baczność" pomocnikiem marszałka **Piłsudskiego** ujawniał zresztą wielokrotnie „dobrą wolę" wobec Sejmu;

2) Sejm powinienby właściwie pociągnąć do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu marszałka **Piłsudskiego,** Sejm tego nie uczynił, bo obawiał się marszałka i jego autorytetu osobistego;

3) Rzeczywista walka — to walka o konstytucję; cała sprawa Trybunału Stanu jest tylko „przygrywką" albo częścią składową walki o konstytucję.

Ta ostatnia „teza" p. **Paschalskiego** zawiera w sobie dużo słuszności. O to właśnie — pomiędzy innymi — chodzi, czy w Polsce prawo stoi ponad jednostką, choćby najbardziej zasłużoną, czy też odwrotnie. Dwie „tezy" poprzednie wymagają paru uwag.

Według ustaw obowiązujących „stanie na baczność" ministra nie załatwia sprawy jego **odpowiedzialności konstytucyjnej.** To, że p. **Czechowicz** był akurat ministrem skarbu w gabinecie marszałka **Piłsudskiego,** ten fakt nie usuwa wcale faktu innego, tego mianowicie, że p. **Czechowicz** ponosi odpowiedzialność za wydatki państwowe, przekraczające budżet i naruszające ustawę skarbową z dnia 22 marca 1927 r. Mówi o tym wyraźnie taż sama ustawa skarbowa, którą przecie nie kto inny, jeno p. **Czechowicz,** podpisał.

Tu leży sedno rzeczy. Sejm, pociągając przed Trybunał Stanu p. **Czechowicza,** położył kres swoistej „teorji", że pomocnikowi marszałka **Piłsudskiego** wolno wszystko, bo jest... pomocnikiem marszałka **Piłsudskiego.**

Mowa obrońcy p. Paschalskiego trwała prawie cztery godziny. P. **Paschalski** uważał przy tej sposobności za wskazane... atakować PPS.

O godzinie 6 m. 40 prezes Supiński odroczył dalsze rozprawy do dzisiaj, o godzinie 10 przedpołudniem.

Przed wyrokiem

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 28 czerwca.

REPLIKI OSKARŻYCIELI

Dzisiejsze posiedzenie Trybunału Stanu rozpoczęło się o godz. 10.15 rano.

Pierwszy zabrał głos oskarżyciel poseł dr. **Pieracki,** który postawił doskonałą analizę przemówienia obrońcy dr. Paschalskiego. Oskarżyciel Pieracki słusznie stwierdza, że w przemówieniu dra Paschalskiego wybijały się silne akcenty **bałwochwalczej czci dla osoby Piłsudskiego oraz argumenty natury politycznej,** tak że odniosło się wrażenie, że mec. Paschalski chce **wciągnąć oskarżycieli na tory polityczne,** na które nie mają zamiaru schodzić.

Słusznie podkreśla dr. Pieracki, że aczkolwiek poseł Lieberman reprezentuje odrębne obozy polityczne, to jednak przynależność partyjna jest rzeczą podrzędną, gdyż oskarżyciele występują nie jako reprezentanci stronnictw, lecz **całego Sejmu.**

Dalej poseł Pieracki omawia szczegółowo prawo budżetowe, przypomina jak się ono kształtowało, wskazuje na fakt, że tendencją tego prawa było unikanie i w miarę możności ograniczenie dowolności wydatków.

Stwierdza on na podstawie szeregu dokumentów, że **minister skarbu w Polsce jest dyktatorem finansowym** i bez jego wiedzy nie może zapaść żadna uchwała Rady ministrów, dotycząca nowych wydatków. Odpiera również poseł Pieracki oświadczenie oskarżonego Czechowicza, że Sejm zanim go pociągnął przed Trybunał Stanu powinien był przekonać się o celowości poczynionych wydatków. Sejm musi mieć możność zbadania celowości. P. Czechowicz odebrał parlamentowi możność zbadania tej celowości, kredytów dodatkowych nie przedłożył, zaznaczając, że nie ma na takie przedłożenia terminu ustawowego.

Ustawa nasza jest pod tym względem **jasna i wyraźna.** Jeżeli ustawa mówi o możności otwierania kredytów „tylko na wniosek ministra skarbu, uchwalony w drodze ustawodawczej", to jeżeli przypadkiem stało się inaczej, to winien minister przyjść do Sejmu, aby ex post wydatek usankcjonować.

Tu nie można mówić o terminie — powinien on to uczynić natychmiast, gdy tylko parlament się zbierze.

Przypominam Panom historję i sprawę kredytów dodatkowych, przypominam wnioski Sejmu, stwierdzające, że **Sejm zupełnie jasno i wyraźnie domagał się przedłożenia kredytów dodatkowych** jako ostateczny termin uznał zakończenie II czytania budżetu, przyczem blok lewicy przez usta posła **Czapińskiego** zapowiedział **że w przeciwnym razie wyciągnie konsekwencje.**

P. Czechowicz twierdzi, **że Sejm był nielojalny** wobec niego. — Przeciwnie! P. Czechowicz był nielojalny wobec Sejmu. Woli jego nie wypełnił. Mówca podkreśla, że sprawa przygotowania kredytów nie wymagała długich prac. W dowodach znajdują się gotowe uchwały w sprawie kredytów dodatkowych i nie zostały one wniesione dla aprobaty parlamentu.

Następnie obalając twierdzenia mec. Paschalskiego oskarżyciel Pieracki powołuje się na art. 55 i 57 Konstytucji, który określa odpowiedzialność ministra nietylko za własne działania i urzędników, nietylko za rząd, ale nawet odpowiedzialność solidarną i indywidualną za prezydenta Rzeczypospolitej, tj. za osobę, która według Konstytucji odpowiedzialną nie jest. Jaki jest tytuł prawny uchylenia się od odpowiedzialności ministra Czechowicza za osobę, która według Konstytucji nie ma nawet tych uprawnień, co prezydent Rzeczypospolitej?

Prezes Rady ministrów jest **taksamo odpowiedzialny, jak każdy inny minister.**

Gdybyśmy poszli po linji rozumowania obrony, należałoby dojść do wniosku, że ustawy są tylko dla małych, ale nie dla tych, którzy są przy władzy.

Mamy już pewne objawy tego traktowania przepisów prawnych o Trybunale Stanu. Spotkaliśmy się z tem, że **minister Składkowski odmówił zeznań.**

Jeżeli się dalej pójdzie tą drogą, **wszystkie ustawy stracą moc obowiązującą.**

Przechodząc do sprawy kredytów dodatkowych, stwierdza oskarżyciel, że sprawa ta była już dwa razy na Radzie ministrów. Występowano wtedy do Sejmu w sprawie ustalenia kredytów dodatkowych jedynie na kilkadziesiąt miljonów złotych. Na przedstawienie kredytów dodatkowych na sumę 560 miljonów rząd się nie zdecydował.

Gdybym chciał rzucać podejrzenia — mówił oskarżyciel Pieracki — miałbym podstawę twierdzić, że może nie wszystko w tych przekroczeniach budżetowych było w porządku i to właśnie powstrzymało rząd od wniesienia tej sprawy do Sejmu w obawie szerokiej dyskusji. Następnie stwierdza oskarżyciel Pieracki, że obrońca Paschalski mówił absolutnie o wszystkiem, z wyjątkiem owych 8 miljonów, co do których nie ma żadnych wyjaśnień. Stwierdził jedynie, że te 8 miljonów były motywowane jakąś nieuniknioną koniecznością państwową. Jaka to była nieunikniona konieczność, o tem wróble na dachu świergocą. — W taki to sposób w aktach urzędowych motywuje się wydanie pieniędzy celem użycia ich na rzecz własnego stronnictwa, do którego i minister skarbu należy. Nie rozumiem dlaczego ta właśnie sprawa była potraktowana bardzo poufnie. To są wszystko okoliczności, które wskazują na to, że postępowanie w tej sprawie było jaskrawem naruszeniem ustawy. To też jeżeli marszałek Piłsudski oświadczył tutaj, że jego ręce nie śmierdzą — czego nikt nigdy mu nie zarzucił — to nie pojmuję dlaczego w naszą stronę rzucił zarzut, że nasze ręce śmierdzą, jakolwiek myśmy tych 8 miljonów nie dotykali. Wśród dowodów rzeczowych, znajduje się również dokument, że wojewoda śląski prosił także o powiększenie swego funduszu dyspozycyjnego o 100 tysięcy zł. i że Rada ministrów uchwaliła mu to, lecz tensam minister skarbu p. Czechowicz postawił ex post, że ponieważ chodzi o fundusz dyspozycyjny należy skreślić tę podwyżkę, bo jest ona sprzeczna z art. 7 ust. skarbowej. Ale podwyżka do 8 miljonów u p. premjera była zgodną z tym artykułem. Więc niech nikt w tej sali nie mówi, że walka, która tu się toczy, ma tło polityczne, **ma ona tło wyłącznie konstytucyjne.** Minister Czechowicz świadomie współdziałał w targnięciu się na najistotniejsze prawa parlamentu, a jeżeli twierdzono tutaj, że Piłsudski jest w Polsce wszystkiem, że jest także przymusem moralnym, to jestem może niepoprawnym marzycielem, jeżeli wierzę że Trybunał wyrokiem swym stwierdzi, że istnieje jeszcze większy przymus w Polsce, a mianowicie **prawo i kategoryczny nakaz ustawy.**

Po przemówieniu oskarżyciela Pierackiego zabrał głos trzeci oskarżyciel poseł Wyrzykowski. Następnie po przemówieniu posła Wyrzykowskiego wygłosił ostatnie słowo b. minister skarbu Czechowicz, po którem replikował poseł Lieberman.

DRUGA MOWA DRA LIEBERMANA

Następnie zabrał głos powtórnie oskarżyciel poseł dr. **Lieberman.**

Mówca odpiera kolejno zarzuty postawione przez mec. Paschalskiego, a następnie przeszedł do tych argumentów prawnych, które obrona wysunęła. Powołując się na opinję generalnego referenta budżetu posła Byrki i na zasadzie dokumentów stwierdza, że poseł Byrka domagał się niejako wzmocnienia pozycji ministra skarbu i podkreślił, że minister skarbu winien być dyktatorem finansowym.

Poseł Lieberman stwierdza dowodnie, że między ustawą skarbową a konstytucją nietylko niema sprzeczności, ale ustawa skarbowa rozwija to, co mówi konstytucja, stwierdza, że minister jest osobiście odpowiedzialny przed Sejmem.

Minister skarbu musi okazać charakter.

Nie sztuka być silnym wobec miljonów płatników podatkowych. Od ministra skarbu żąda się, aby miał siłę moralną przeciwstawić się silnym.

Następnie analizuje mówca stanowisko Piłsudskiego.

Poseł Lieberman stwierdza w konkluzji, że **w tej chwili chodzi o to, czy stwierdzone zostanie w tej sali wyrokiem, że wolno przejść do porządku dziennego nad prawem budżetowem. Chodzi o stwierdzenie, że kto nie poddaje gospodarki skarbowej kontroli przedstawicielstwa narodu tamie prawo.**

Panowie wyrokiem swym pokażą, czy droga zamknięta dla prawa stanie otworem, czy tej drodze do prawa postawi się jeszcze mocniejszą barjerę, **barjerę wyroku sądowego.**

Kto łamie prawo, niech nie sądzi, że zjawisko to zatrzyma się na górze, ono się stacza, jak lawina w dół i kończy się spustoszeniem.

Szczegóły świetnej mowy posła Liebermana, która wywarła na obecnych wielkie wrażenie, podamy w następnym numerze.

Wyrok zapadnie w nocy lub jutro.

Trzęsienie ziemi

W piątek sejsmografy obserwatorjum krakowskiego zanotowały silne odległe około 6 tysięcy klm. trzęsienie ziemi. Pierwsze wstrząsy zanotowano o godzinie 14'17. Główna faza drgań była o godzinie 14'33, poczem drgania trwały jeszcze do godz. 15'26.

TELEGRAMY

—o—

ZAGRANICZNE WYCIECZKI NA PWK

Poznań, 28 czerwca (PAT). — Dzisiejszej nocy przybyła do Poznania przez Berlin delegacja **włoskich gimnastyków,** oraz delegacja **polskich Sokołów** z Francji i Westfalji. Gimnastycy włoscy przybyli w liczbie 36, z Francji zaś przybyło 180 osób, z Westfalji 19. Tej samej nocy przybyła do Poznania reprezentacja **gimnastyków francuskich i angielskich.** — W skład reprezentacji francuskiej wchodzi 13 zawodników oraz oficjalni delegaci Francji. Równocześnie przybyła **wycieczka Angików,** składająca się z piętnastu członków amatorskich związków gimnastycznych. Nad ranem przybyła **wycieczka Czechów poł.,** a zaraz potem **wycieczka z Pragi.** O godz. 7 rano przybyła **wycieczka Rosjan** w liczbie dwadzieścia osób.

POLSKO-ROSYJSKA KOMUNIKACJA KOLEJOWA

Warszawa, 28 czerwca (PAT). Dnia 21 czerwca ukończył swe prace w Odessie szósty zjazd kolejowy dla spraw komunikacji pomiędzy Polską a ZSRR. Na zjeździe tym uchwalono **wprowadzenie z dniem 1 lipca rb. bezpośredniej taryfy towarowej polsko-sowieckiej.**

GDAŃSK PRZECIW TRAKTATOWI WERSALSKIEMU

Gdańsk, 28 czerwca (PAT). Wszystkie stronnictwa Sejmu gdańskiego podpisały następującą deklarację w związku z 10-leciem podpisania traktatu wersalskiego: Dnia 29 bm. upływa 10 lat od dnia podpisania w Wersalu traktatu pokojowego. Traktat wersalski oderwał niemal wyłącznie niemieckie miasto Gdańsk od Rzeszy niemieckiej wbrew zdecydowanej woli ludności miasta Gdańska, które przez to znalazło się w ciężkiem położeniu gospodarczem, mimo to jednak wypełniło swoje zobowiązania, nałożone na nie przez traktat wersalski. Deklaracja zasyła braterskie pozdrowienia narodowi niemieckiemu i stwierdza z całą stanowczością, że dotychczasowe 10-letnie wysiłki nie były w stanie zachwiać kulturalnej spójni ludności Gdańska z narodem niemieckim.

Gdańsk, 28 czerwca (PAT). Dzisiejsza prasa gdańska podaje wiadomość o manifestacjach na terytorjum Wolnego Miasta Gdańska, skierowanych z racji dzisiejszej rocznicy podpisania Traktatu Wersalskiego przeciwko postanowieniom tego traktatu i odłączeniu części dawniejszej państwa niemieckiego od Niemiec. W związku z tem komisarz generalny Rzplitej Polskiej zwrócił uwagę senatu Wolnego M. Gdańska przedewszystkiem na wyraźnie nałożony na Wolne Miasto Gdańsk obowiązek poszanowania przepisów Traktatu Wersalskiego i prawa, które ten traktat przyznał Polsce. Następnie komisarz generalny zwrócił uwagę senatu na to, że podobne manifestacje, zwracane także przeciwko Polsce, są szkodliwe zarówno dla interesów gospodarczych Polski, jak i Gdańska, zakłócają one bowiem normalne wzajemne stosunki, układające się od pewnego czasu pomyślnie z korzyścią dla obu stron. Wolne Miasto, które uskarża się na niedostateczne wykorzystanie przez Polskę jego aparatu ekonomicznego, winno uświadomić sobie, że przez podobne manifestacje może być utrudniony postęp na drodze do zrealizowania jego postulatów.

KATASTROFA LOTNICZA

Kłajpeda, 28 czerwca (PAT). Radjostacja kowieńska podała wczoraj w komunikacie prasowym, że w okręgu kłajpedzkim wydarzyła się katastrofa z samolotem wojskowym, który leciał z Kowna. Samolot w chwili lądowania rozbił się. Dwu lotników ciężko rannych odwieziono do szpitala.

ZAJŚCIE NA UNIWERSYTECIE W LENINGRADZIE

Moskwa, 28 czerwca (PAT). Na uniwersytecie w Leningradzie odbyły się pierwsze wybory ciała profesorskiego, poprzedzone publicznemi sprawozdaniami sił wykładających. Audytorjum składało się poza studentami z przedstawicieli fabryk, czerwonej armji pracowników biurowych. **Profesor Rimskij-Korsakow,** wezwany do złożenia sprawozdania ze swej działalności całorocznej, **odmówił publicznego wystąpienia, zaznaczając, że o jego pracy mogą sądzić tylko specjaliści.** Oświadczenie Rimskiego-Korsakowa spotkało się z ostrą krytyką występujących na zebraniu tem mówców.

SKAZANIE CHORWACKIEGO ADWOKATA

Białogród, 28 czerwca (PAT). Trybunał Stanu skazał na 6 miesięcy więzienia adwokata Janicza, który został aresztowany za wywołanie gwałtownego zajścia na zebraniu palestry zagrzebskiej w chwili odczytywania depeszy, adresowanej do króla.

ODRZUCENIE USTAWY O OCHRONIE REPUBLIKI W NIEMCZECH

Berlin, 28 czerwca (PAT). Reichstag w głosowaniu imiennem odrzucił wczoraj przedłużenie ustawy o ochronie republiki z powodu nieosiągnięcia wymaganej większości 2/3 głosów. **Za** przedłużeniem ustawy wypowiedziało się 166 posłów prawicy, komunistów i partji gospodarczej, **przeciw** przedłużeniu 263 posłów stronnictw rządowych, 2 posłów wstrzymało się od głosowania. Ustawa **traci moc obowiązującą** w dniu 22 czerwca 1930.

POGRZEB COURTELINA

Paryż, 28 czerwca (PAT). Dziś rano odbył się pogrzeb znakomitego pisarza francuskiego, Georges Courtelina. W pogrzebie wzięły udział tłumy publiczności. Na cmentarzu Pere Lachaise wygłosił przemówienie Marraud w imieniu rządu i Pierre Benoit w imieniu literatów.

SZPIEGOSTWO W BELGJI

Bruksela, 28 czerwca (PAT). Jak donoszą pisma, władze rozpoczęły śledztwo w sprawie szajki szpiegowskiej, o której istnieniu zostały zawiadomione listem anonimowym. „La Nation Belge" donosi, że aresztowany został oficer z ministerstwa obrony, w którem stwierdzono brak ważnych dokumentów, które przypuszczalnie zostały wysłane do Niemiec.

MOWA TRONOWA GABINETU MACDONALDA

Londyn, 28 czerwca (PAT). „Daily Herald" zamieszcza artykuł o przebiegu konferencji, którą premier MacDonald i kilku ministrów jego gabinetu odbyli z przedstawicielami komitetu wykonawczego związku górników. Dziennik spodziewa się, że sprawy poruszane w konferencji znajdą swój wyraz w mowie tronowej. W sytuacji obecnej chodzi o zmianę ustawy, która weszła w życie po strajku w r. 1926 i wprowadziła 8-godzinny dzień pracy pod ziemią. Obecnie górnicy domagają się odwołania tego postanowienia, co byłoby zgodne z postulatami Labour Party, wysuniętemi w akcji przedwyborczej. Kwestja przeprowadzenia tych zmian pozostaje dotąd otwarta. Dalsze kwestje dotyczą organizacji produkcji, podziału i stosunków z rynkami zagranicznemi. Dziennik jest zdania, że rozstrzygnięcie kompromisowe możliwe będzie na podstawie unifikacji warunków pracy i ich standaryzacji we wszystkich krajach górnictwa węglowego świata.

Londyn, 28 czerwca (PAT). Dzisiaj rano odbyło się posiedzenie gabinetu, na którem uchwalono tekst mowy tronowej na otwarcie parlamentu brytyjskiego.

O ROZBROJENIE MORSKIE

Nowy Jork, 28 czerwca (PAT). Prasa donosi, że gen. **Dawes** otrzymał polecenie poinformowania premjera **MacDonalda, że Stany Zjednoczone są gotowe wziąć udział w konferencji w sprawie rozbrojenia na morzu,** zorganizowanej w ramach organizacji Ligi Narodów, albo też niezależnie od niej. Decyzja w tej sprawie należy do MacDonalda.

Ruch kolejarski

PRZED KONGRESEM

Dnia 23 czerwca odbyło się w **Stróżach** masowe zebranie pracowników kolejowych stacji Stróże i okolicy, na którem referował sprawy członek centralnej sekcji eksploatacyjnej ZZK i członek zarządu okręgowego ZZK tow. Biernat Piotr z Krakowa. Zebrani w skupieniu wysłuchali jego referatu i uchwalono rezolucję poniżej podaną:

Dnia 24 czerwca odbyło się ogólne zgromadzenie członków ZZK w Oświęcimiu, na które przybyli licznie pracownicy wszystkich działów służbowych i wysłuchali w skupieniu referatu członka zarządu okręgowego ZZK tow. Świerkosza Stanisława z Krakowa na temat „Walka pracowników kolejowych o postulaty". Po referacie zabierało głos kilku mówców zpośród zebranych, którzy w swych przemówieniach dawali wyraz rozgoryczeniu na skutek bagatelizowania sobie katastrofalnego położenia mas kolejarskich przez czynniki miarodajne, domagając się powzięcia jasnych i stanowczych dyrektyw od mającego się odbyć kongresu delegatów ZZK w Warszawie, przyczem wyrażali swą gotowość poparcia akcji w obronie postulatów, nakreślonej przez kongres i ciała naczelne ZZK, dając im pełne zaufanie. — Przed ogólnem zebraniem odbyło się zebranie pracowników działu mechanicznego w Oświęcimiu, na którem kol. Świerkosz omówił sprawy dotyczące tego działu pracy.

Na obu zebraniach uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

Pracownicy kolejowi, powodując się obecnem ciężkiem położeniem materjalnem uchwalają co następuje: 1) Domagają się niezwłocznego wyrównania poborów wszystkich dodatków ubocznych do wysokości faktycznego wzrostu drożyzny. Domagają się podwyższenia stawek komornego i wypłacenia wstecz tego dodatku. Stwierdzając, że M. K. na kolei nie przestrzega obowiązujących zdobyczy socjalnych jak 8-godzinnego dnia pracy, urlopów wypoczynkowych i praw Organizacji zawodowej zebrani protestują przeciwko powyższemu i domagają się z całą energją poszanowania ustaw uchwalonych przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. 2) Zebrani protestują przeciwko nadużywaniu władzy przez poszczególnych wyższych Urzędników kolejowych dla celów rozbijania Związku Zawodowego Kolejarzy i służenia Zjednoczeniu Kolejarzy Polskich ZKP i nowo powstałej organizacji rządowej CZK (Centralny Związek Kolejarzy). 3) Zebrani oczekują od kongresu ZZK stanowczych uchwał i dyrektyw, które solidarnie wykonają.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.